

~ NOWA ~ PALESTRA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAKTYCE PRAWA
I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY.

Redaktor: Adw. Dr. LEON NADEL.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, UL. KRASZEWSKIEGO 17.
(IZBA ADWOKACKA, — Tel. 207-21.)

Konto czekowe P. K. O. Lwów 505.250.

Od Wydawnictwa!

Prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty
załączonym blankietem nadawczym na nasze
konto P. K. O. **Nr. 505.250** („Izba Adwo-
kacka we Lwowie, Fundusz Palestry“)

Galicyjska Kasa Oszczędności WE LWOWIE

NAJSTARSZA INSTYTUCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA
ZAŁOŻONA W 1843 R.

KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE Z PORĘKĄ PAŃSTWA
ZASIĘG DZIAŁALNOŚCI: CAŁA MAŁOPOLSKA

ZAMIEJSCOWE WPŁATY P. K. O. 500.198,

Adw. Dr. OSKAR FREUDENHEIM, Wiedeń.

Znaczenie i skutki prawne

zgłoszenia w procesie cywilnym zarzutów na tle dekretu o konwersji długów rolniczych*).

Przy rozpatrywaniu określonego w nagłówku zagadnienia prawnego zdołamy się jedynie wówczas ustrzec przed błędnymi i w postanowieniach ustawowych bynajmniej nie uzasadnionymi konkluzjami, jeżeli sobie zupełnie jasno uświadomimy, że zagadnienie powyższe zawiera dwie strony, materialno- i formalno-prawną, z których każdą z osobna należy poddać samoistnemu i od rezultatów dociekań osiągniętych w drugim zakresie niezależnemu badaniu.

1. Strona materialno-prawna.

Wszelkie kwestie sporne, mogące się wyłonić w toku przewodu procesowego na tle art. 8, względnie powołanych w nim art. 1, 2, 4, 5, 6 i 7 Rozp. Prez. Rzp. P. z dnia 24. X. 1934 r. Dz. U. R. P. z r. 1936 nr. 5, poz. 59 dadzą się sprowadzić do jednego wspólnego mianownika. Mianownikiem tym jest kwestia, czy podstawą roszczenia, stanowiącego przedmiot sporu, jest dług rolniczy. Przepisy art. 1, 2 i 4 określają obiektywne i subiektywne warunki, którym dane zobowiązanie musi czynić zadość, aby można je uznać za dług rolniczy. Obiektywnymi warunkami są: a) związek długu z nabyciem, rozporządzeniem lub prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego, lub jego pochodzenie z tytułu inchoasu albo poręczenia, b) powstanie długu przed 1 lipca 1932. Do subiektywnych warunków należy okoliczność a) że dłużnik musi być posiadaczem gospodarstwa wiejskiego, b) że jego główny zawód stanowi prowadzenie tego gospodarstwa. Między przesłankami subiektywnymi a obiektywnymi zachodzi o tyle ustawowo ściśle określony stosunek, że w razie gdy te pierwsze są dane, drugie należy uważać na zasadzie domniemania prawnego, wyrażonego w art. 1 ust. 2 również za istniejące, dopóki wierzyciel nie przeprowadzi dowodu przeciwnego.

Art. 4 ustala jeden subiektywny i jeden obiektywny warunek, które alternatywnie muszą zaistnieć, aby dług, odpowiadający przesłankom art. 1 i 2 także w stosunku do współzobowiązanych mógł być uważany za rolniczy. Warunek subiektywny polega na tym, że współzobowiązany winien być posiadaczem gospodarstwa wiejskiego. W braku tej właściwości musi on czynić zadość warunkowi obiektywnemu, który polega na tym, że zaciągając zobowiązanie, nie pobrał waluty.

*) Por. artykuł Dra Mariana Radwańskiego pod tym tytułem w zeszycie 3) „Nowej Palestry” z r. 1937, str. 98 i n.

Podczas gdy art. 1, 2, 4 i 5 określają subiektywne i obiektywne wymogi uznania zobowiązania prywatno - prawnego za dług rolniczy, postanowienia art. 6 i 7 zawierają normy, dotyczące okoliczności subiektywnych (a więc związanych z osobą wierzyciela lub dłużnika) i obiektywnych (odnoszących się do tytułu prawnego zobowiązania), które mimo spełnienia warunków z art. 1, 2, 4 i 5 wyłączają możliwość stosowania przepisów powołanego rozporządzenia, a więc, innymi słowy, pozbawiają dane zobowiązanie charakteru długu rolniczego w rozumieniu art. 1. Subiektywną przeszkodę stosowania przepisów ulgowych stanowi okoliczność, że wierzycielem lub dłużnikiem jest jedna z instytucji, wymienionych w art. 6, obiektywną przeszkodą jest powstanie wierzytelności z określonych w art. 7 tytułów prawnych.

Z powyższego zestawienia wynika, że wszelkie roztrząsania, wyłaniające się w toku procesu cywilnego na tle art. 8 mogą zmierzać tylko do jednego celu, który coprawda przedstawia się wręcz przeciwnie ze stanowiska dłużnika i wierzyciela. Podczas gdy dłużnik, opierając się co najmniej w większości wypadków na domniemaniu prawnym z art. 1 ust. 2, usiłować będzie uzyskać ustalenie, że dług stanowiący podstawę roszczenia pozwu jest długiem rolniczym, wierzyciel zainteresowany w kierunku wprost przeciwnym, będzie się starał twierdzenie to obalić, wskazując bądź na fakt, że warunki subiektywne, od których ustawa uzależnia domniemanie z art. 1 ust. 2 w osobie dłużnika nie zachodzą, bądź że mimo ich spełnienia obiektywnie brak związku między zobowiązaniem a nabyciem, rozporządzeniem lub prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego dłużnika, bądź też, że mimo istnienia zarówno wymogów subiektywnych jak i obiektywnych stosowanie przepisów ulgowych jest niedopuszczalne ze względu na istnienie jednej lub więcej przeszkód wymienionych w art. 6 i 7.

Takie uproszczenie zagadnienia ułatwia nam równocześnie ujęcie jego istotnej treści, która zupełnie jasno zarysowuje się przed nami z chwilą, gdy przedłożymy sobie pytanie, jakie skutki prawne powoduje powzięcie w postępowaniu spornym ustalenia, że dług, będący podstawą roszczenia powoda, jest długiem rolniczym. Skutki te określa w sposób jednoznaczny i w zupełności wyczerpujący wprowadzony przez nowelę z 30. IX. 1935 Dz. U. nr. 71, poz. 449 art. 3a, stanowiący, że do dnia 1. X. 1938 r. zawiesza się z mocy samego prawa wymagalność wszelkich długów rolniczych, powstałych przed dniem 1. VII. 1932 r. i że zawieszenie wymagalności obejmuje zarówno kapitał długu, jak i odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne, przypadające za czas do dnia 1. XI. 1934 r. W zawieszeniu wymagalności dochodzonego roszczenia wyczerpuje się zatem całkowicie doniosłość prawna powziętego w toku procesu cywilnego ustalenia, że

dług, wchodzący w grę, jest długiem rolniczym, co bynajmniej nie pozostaje w sprzeczności z faktem, że zasięg działania owego ustalenia poza obszarem procesu cywilnego jest o wiele większy, gdyż ono dopiero otwiera drogę do stosowania wszelkich przepisów ulgowych, dotyczących zapłaty papierami wartościowymi, konwersji, rozłożenia spłaty, obniżenia oprocentowania, specjalnych zasad postępowania układowego itd.

Uświadomiwszy sobie, że okoliczności wymienione w art. 8, względnie w powołanych w nim postanowieniach, mają jedynie znaczenie w związku z kwestią, czy dług jest długiem rolniczym i że stwierdzenie tego charakteru zobowiązania może mieć w procesie jedynie na celu uzasadnienie zarzutu braku wymagalności dochodzonego przez powoda roszczenia, dojdziemy do rezultatu, że już sam punkt wyjścia artykułu ogłoszonego w nr. 3 „Nowej Palestry“ z r. 1937, str. 98 i d. pod tytułem w nagłówku wymienionym, polegający na rozważaniu kwestii, czy okoliczności określone w art. 8 mogą podpadać pod pojęcie roszczenia, wypływającego z przepisów prawa prywatnego i czy mogą one wywrzeć wpływ na powstanie praw, opierających się na prawie prywatnym, był błędnym ujęciem problemu, które już samo przez się musiało uniemożliwić jego należyte rozwiązanie. Skoro bowiem wszystkie powyższe okoliczności mają w procesie znaczenie prawne wyłącznie dzięki ich zdolności uzasadnienia zarzutu braku wymagalności¹⁾, należało zapytać, czy ten ostatni zarzut, a nie przytoczone na jego uzasadnienie okoliczności faktyczne, stanowi ekscepcję w rozumieniu prawa materialnego. Zarzut jest nie mniej jak roszczenie zawsze tylko konkluzją prawną z pewnych okoliczności faktycznych, do których ustawa przywiązuje znaczenie prawne. Jedynie w odniesieniu do tej konkluzji, a nie do jej faktycznych przesłanek, może powstać pytanie, czy jej źródłem jest prawo materialne, procesowe lub administracyjne. Że w tym rozumieniu zarzut braku wymagalności roszczenia, nie będący niczym innym jak zaprzeczeniem jednej z istotnych materialnoprawnych przesłanek roszczenia (art. 192 § 1 k. z.)²⁾, jest

1) Synonimowe wyrażenie „przedwczesność powództwa” pochodzi z prawa rzymskiego („actio non est nata”) i stanowi narówni z tym zarzutem, którego sformułowanie w terminologii procesu cywilnego tłumaczy się rzymskim systemem „akcji”, w rzeczywistości zarzut prawa materialnego, a nie procesowego, nie oznacza bowiem nic innego, jak zaprzeczenie zasadności roszczenia pozwu dla braku jednej z jego materialnoprawnych przesłanek.

2) W miejsce terminu umownego wstępuje termin ustawowy, zarzut jednakowoż, że wierzyciel na zasadzie zmodyfikowanej ustawowo treści umowy nie może się jeszcze domagać zaspokojenia, nie traci przez to charakteru zarzutu prawa materialnego.

zarzutem prawa materialnego, nie może chyba ulegać żadnej wątpliwości.

W związku z tym należałoby jeszcze podkreślić, że nie istnieją okoliczności faktyczne o wyłącznej doniosłości jedynie w dziedzinie prawa prywatnego, lub jedynie w dziedzinie prawa procesowego lub też administracyjnego. Fakt np., że ktoś wykonuje zawód kupiecki, nie jest ani ze stanowiska prawa administracyjnego, ani podatkowego, ani prywatno-prawnego okolicznością obojętną, gdyż pociąga w każdej z powyższych dziedzin pewne skutki prawne, względnie rodzi pewne uprawnienia podmiotowe. Nie należy jednak zapominać, że prawami podmiotowymi, opartymi na prawie prywatnym, nie są tylko prawo własności, zastawu, zatrzymania i t. p., lecz wszelkiego rodzaju uprawnienia podmiotów obrotu prywatno-prawnego, choćby źródłem ich było powszechne moratorium ustawowe, ustanowione nie z uwagi na interesy poszczególnych jednostek, lecz ze względu na ogólne potrzeby gospodarstwa społecznego.

2. Strona formalno-prawna.

Stwierdzenie materialno- i prywatno-prawnego charakteru zarzutu, że dług, stanowiący przedmiot sporu, jest długiem rolniczym, bynajmniej nie przesądza jeszcze kwestii postępowania, w jakim rozpoznanie tego zarzutu ma nastąpić. — Podobnie bowiem jak prywatno-prawny charakter roszczenia nie pociąga za sobą bezwarunkowo konsekwencji, że powództwo musi być wytoczone przed sąd cywilny — do orzecznictwa o roszczeniach cywilnych są bowiem również powołane władze karne i administracyjne³⁾ —, tak też uznanie zarzutu za zarzut materialno-prawny, oparty na prawie prywatnym, nie wyłącza zupełnie możliwości, że jego rozpoznanie jest ustawowo zastrzeżone władzom administracyjnym.

Podczas gdy teoria i praktyka francuska w bezwzględnie konsekwentnym przeprowadzeniu zasady rozdziału sądownictwa od administracji wzbraniają sędziemu rozstrzygania kwestii prawno-administracyjnych, stanowiących prejudycjalne przesłanki orzeczenia w zawisłym procesie cywilnym, zapatrywania prawne, panujące w Niemczech, nie uznają tych ograniczeń kognicji sędziowskiej i przyznają jej prawo rozwiązywania wszelkich wstępnych kwestii administracyjno-prawnych, względnie należących z reguły do kompetencji władz administracyjnych, co do których nie zapadło jeszcze prawomocne orzeczenie tych władz⁴⁾. Po tej linii poszedł również Kod. post. cyw., który, nie nakładając na sędziego obowiązku zawieszenia postępowania aż do prawomocnego

³⁾ Peiper: Kod. post. cyw. str. 7, 8 i d.

⁴⁾ Pollak: Zivillprozessrecht, str. 30.

rozstrzygnięcia prejudycjalnego zagadnienia przez właściwą władzę administracyjną, upoważnia go jedynie w art. 197 do wydania postanowienia zawieszającego postępowanie, skoro uzna to za wskazane ze względu na stan sprawy⁵⁾. Ody więc z jednej strony nie da się zaprzeczyć, że w ustawodawstwie polskim zaznacza się silna tendencja w kierunku zwolnienia kognicji sędziowskiej z pęt krępujących ją na rzecz władz administracyjnych i rozszerzenia jurysdykcji sądowej na wszystkie elementy prawne należących do jej kompetencji spraw, to niepodobna z drugiej strony przeoczyć faktu, że i prawu polskiemu znane są wypadki, w których sędzia obowiązany jest rzec się samodzielnego rozwiązania prejudycjalnych zagadnień administracyjno-prawnych, względnie należących do właściwości władz administracyjnych wówczas, gdy stanowią one rzecz główną, i pozostawić je do rozstrzygnięcia przez te władze⁶⁾. Przykładem jednego z nielicznych wypadków tego rodzaju jest art. 8 cyt. rozp.

5) K. p. c. idzie w tym względzie dalej niż § 190 austr. proc. cyw., gdyż daje możność zawieszenia postępowania procesowego nawet wówczas, gdy postępowanie administracyjne jeszcze nie zawisło, lecz ma być dopiero wdrożone celem uzyskania prejudycjalnego orzeczenia administracyjnego.

6) W ustawodawstwie austriackim występuje również tendencja do uniezależnienia sędziego od władz administracyjnych. Wprowadzony przez Markenschutznovelle 1934 B. G. Bl. II nr. 330 nowy paragraf 29 a ustawy o ochronie znaków towarowych przewiduje podobnie jak art. 26, 112 i 189 polskiej ustawy z 22. III. 1928 o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych Dz. U. nr. 39, poz. 384, jedynie w sposób fakultatywny zawieszenie postępowania sądowego aż do uprawomocnienia się orzeczenia władzy administracyjnej co do kwestii, czy naruszone prawo do znaku towarowego istnieje. Pozatym wolno sędziemu skorzystać z upoważnienia do zawieszenia postępowania jedynie wówczas, gdy postępowanie administracyjne przed lub w toku przewodu sądowego zawisło. Uchylony § 30 Markenschutzgesetz B. G. Bl. 117 z r. 1928 zawierał natomiast w tym kierunku nakaz bezwarunkowo wiążący sędziego i to bez względu na to, czy postępowanie administracyjne już zostało wdrożone, czy nie. Utrzymał się natomiast dotychczas w swym pierwotnym brzmieniu mimo wielokrotnych nowelizacji, jakim została w międzyczasie poddana austr. ustawa o ochronie lokatorów z r. 1922 jej § 36, nakazujący przymusowe zasięgnięcie prejudycjalnego orzeczenia komisji dla spraw najmu o kwestiach, należących do jej zakresu działania (n. p. o odpowiedniości komornego), podczas gdy uchylony przez nowelę z dnia 14 listopada 1935 (Dz. U. nr. 82, poz. 504) art. 21 polskiej ustawy o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 Dz. U. 39, poz. 406, zawierał postanowienie wprost przeciwne, nakładające na sędziego obowiązek przeprowadzenia w własnym zakresie odnośnych ustaleń, jeżeli w tym przedmiocie nie zapadło jeszcze orzeczenie urzędu rozjemczego do spraw najmu.

Celem należytej oceny doniosłości prawnej, a tym samym i granic, w których powyższe postanowienie ma wejść w zastosowanie, musimy sobie uświadomić, że w sporze, w którym dłużnik zarzucił rolniczy charakter długu, mogą się wyłonić dwie rozmaite sytuacje, zależnie od tego, czy wierzyciel zaprzeczył temu twierdzeniu dłużnika, czy też twierdzenie to jest niesporne. W każdej z tych sytuacji należy stosować odmienne postępowanie. O ile wierzyciel twierdzi, że chodzi o dług rolniczy, uzna za słuszne, względnie przyzna, że dłużnik jest posiadaczem gospodarstwa wiejskiego i że prowadzenie tego gospodarstwa jest jego głównym zawodem, nie ofiarując jednocześnie dowodu na okoliczność, że dług nie stoi w związku z nabyciem, rozporządzeniem lub prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego⁷⁾, lub że zachodzi jeden z wyjątkowych wypadków art. 6 lub 7, nic nie stoi na przeszkodzie, aby sędzia na zasadzie domniemania prawnego z art. 1 ust. 2 rozstrzygnął natychmiast sprawę merytorycznie, oddalając powództwo dla braku wymagalności roszczenia po myśli art. 3 a. Mylnym jest bowiem pogląd, wyrażony w artykule p. sędziego Dr. Radwańskiego „Nowa Palestra“ 1937, nr. 3, str. 101, że sąd nie ma prawa rozstrzygać o zarzutach z art. 8, nawet, gdyby chciało je podciągnąć pod zarzut przedwczesności powództwa, dopóki właściwy urząd rozjemczy nie wyda orzeczenia. W tym ogólnym sformułowaniu pogląd powyższy nie znajduje uzasadnienia w treści art. 8, który urzędowi rozjemczemu zastrzega jedynie rozstrzygnięcie kwestii, czy do długu mają zastosowanie przepisy art. 1, 2, 4, 5, 6 i 7, czyli — jak powyżej wywiedziono — kwestii istnienia okoliczności, uzasadniających rolniczy charakter długu, bynajmniej jednak nie stanowi, że i wówczas, gdy okoliczności, od których rolniczy charakter długu zależy, są niesporne, sąd nie ma możliwości rozstrzygnięcia o opartym na tym właśnie przymocie zobowiązania zarzucie przedwczesności powództwa przed wydaniem orzeczenia przez urząd rozjemczy. Abstrahując od tego, niewiadomo, o czym właściwie w takich wypadkach urząd rozjemczy miałby orzekać, skoro jedyny ustawowo przewidziany przedmiot jego orzeczenia jest niesporny.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja procesowa w wypadkach, gdy charakter rolniczy długu jest sporny, lub, dokładnie mówiąc, gdy wierzyciel przepczy twierdzeniu dłużnika, że tenże jest posiadaczem gospodarstwa wiejskiego, względnie, że prowadzenie tego gospodarstwa jest jego głównym zawodem, lub, przyznawszy prawdziwość tego twierdzenia, uzasadniającego domniemanie z art. 1 ust. 2, ofiaruje dowód przeciwny w tym kierunku, że dług nie pozostaje w związku z nabyciem, rozporządzeniem lub prowadzeniem

⁷⁾ Taka właśnie była sytuacja prawna w przypadku orz. Sądu Apel. Lwowskiego, ogłoszonego w numerze 4 „Nowej Palestry“ z r. 1937, str. 165 i d.

gospodarstwa wiejskiego dłużnika, lub, że czy to dłużnik, czy też on należą do podmiotów wymienionych w art. 6, lub wreszcie, że dług wynika z tytułu umowy o pracę, umowy o dzieło, zawartej z rzemieślnikiem, albo z tytułu alimentów (art. 7.).

Ze względu na przepis art. 3a, zawieszający wymagałność wszelkich długów rolniczych, powstałych przed dniem 1. VII. 1932 do dnia 1. X. 1938, nie może ulegać wątpliwości, że kwestia charakteru długu jest zagadnieniem prejudycjalnym dla orzeczenia sądowego. Nie podobna zatem uznać za słuszne zapatrywania, że sędzia może przejść nad obojętnym zarzutem do porządku dziennego, dopóki dłużnik nie przedłoży zaświadczenia urzędu rozjemczego. Z drugiej strony jednak art. 8 usuwa wszelkie wątpliwości w tym kierunku, że zachodzi tu właśnie jeden z tych nielicznych przypadków, w których sędzia jest pozbawiony możliwości rozwiązywania w własnym zakresie działania zagadnienia, stanowiącego zasadniczą przesłankę jego rozstrzygnięcia, będąc w tej mierze zdany na orzeczenia innej władzy. O ile więc urząd rozjemczy nie wydał jeszcze orzeczenia, sędzia jest obowiązany zawiesić postępowanie aż do przedłożenia prawomocnego orzeczenia tej władzy, bez względu na to, czy postępowanie administracyjne już zawisło, czy nie. Wysunięte w tym kierunku przez p. sędziego Dr. Radwańskiego wątpliwości ze stanowiska art. 197 § 3 Kpc. wątpliwości, oparte na rozważaniu, że orzeczenia urzędu rozjemczego nie można uważać za rozstrzygnięcie władzy administracyjnej, gdyż urząd rozjemczy ma jedynie pod względem organizacyjnym charakter administracyjny, nie podlega jednak jego kompetencji rozstrzyganie o sprawach administracji publicznej, są nieuzasadnione. O tym bowiem, czy ta lub owa władza posiada charakter administracyjny, rozstrzyga przede wszystkim jej stanowisko w systemie organizacji władz państwowych, a nie rodzaj przekazanych jej do rozstrzygnięcia spraw. Władze administracyjne są niejednokrotnie powołane do orzekania o roszczeniach cywilnych, niemniej jak do kompetencji sądów należą często prawa, wynikające z tytułów publiczno-prawnych⁸⁾. Że przewidziane w rozmaitych ustawach (n. p. u. z 19. V. 1920 o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, Dz. U. 44, poz. 272) komisje rozjemcze należy zaliczać do władz administracyjnych, jest uznane w orzecznictwie polskim⁹⁾, a nie ma chyba powodu, któryby

⁸⁾ Peiper: Kod. post. cyw. uwagi do art. 2 str. 4 i d., 8 i d., Nadel: „Niedopuszczalność drogi procesu cywilnego...” (Nowa Palestra 1936: str. 60 i d.)

⁹⁾ Orz. S. N. z 13 listopada 1936 nr. C I 1417/36 nr. 3 „Nowej Palestry” z r. 1937, str. 132. Identyczne stanowisko zajmuje Neumann, Kommentar zur Z. P. O. str. 807 w odniesieniu do przewidzianego w austr. ustawie dziennikarskiej z 11 lutego 1920 St. G. Bl. 88 sądu polubownego.

usprawiedliwiał traktowanie urzędu rozjemczego do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w sposób odmienny.

Poza tym nie wolno zapominać, że w zakresie obowiązywania *lex specialis*, za jaką uważać należy przepis art. 8, uchylający w sposób przymusowy z pod jurysdykcji sądowej kwestię charakteru długu, nie może wchodzić w zastosowanie postanowienie art. 197 § 3 K. p. c., jako *lex generalis*, który nadaje sędziemu jedynie fakultatywnie prawo zawieszenia postępowania, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od uprzedniego orzeczenia władzy administracyjnej.

Pozostaje jeszcze do rozpatrzenia zagadnienie, na której ze stron spoczywa ciężar dowodu, że dług jest długiem rolniczym. Zagadnienie to posiada znaczenie nie tylko materialnoprawne, ale również procesowe. Art. 14 ust. z 28. III. 1933 o urzędach rozjemczych dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich Dz. U. 1936 nr. 5, poz. 60 przewiduje działanie urzędu rozjemczego na wniosek dłużnika, wierzyciela, władz administracyjnych, z urzędu oraz na wniosek każdej osoby uprawnionej do korzystania z przepisów rozp. z 24. X. 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, nie przewiduje natomiast działania urzędu rozjemczego na wniosek sądu. Postępowanie przed urzędem rozjemczym, mające na celu stwierdzenie rolniczego charakteru długu, może zatem być wdrożone — o ile nie jest już rozpoczęte, — jedynie na wniosek jednej ze stron procesowych. Zachodzi tu więc przypadek z art. 198, § 2 K. p. c., w którym sąd zobowiązany jest określić termin do wszczęcia postępowania administracyjnego stronie, od której wniosku rozpoczęcie postępowania zależy. Rozumie się, że określeniem terminu może być obciążona jedynie ta strona, na której spoczywa ciężar dowodu. Przed wydaniem odnośnego zarządzenia musi zatem sędzia rozstrzygnąć kwestię, na której ze stron ciąży dowód, że dług jest długiem rolniczym.

W tej mierze należy mieć na uwadze, że, jak słusznie wywodzi p. sędzia Dr. Radwański, dla domniemania prawnego odnośnie rolniczego charakteru długu, nie ma miejsca tak długo, jak długo okoliczności faktyczne, stanowiące podstawę tego domniemania, t. j., że dłużnik jest posiadaczem gospodarstwa wiejskiego i że jego głównym zawodem jest prowadzenie tego gospodarstwa, są sporne. Ciężar dowodu co do tych okoliczności, bynajmniej nie objętych domniemaniem z art. 1 ust. 2 spoczywa w myśl ogólnej zasady *excipienti est probatio* bezsprzecznie na dłużniku, wobec czego jemu, a nie wierzycielowi, należy określić termin do wszczęcia postępowania przed urzędem rozjemczym. Jedynie wtedy, gdy co do tych podstawowych faktycznych przesłanek spór nie za-

chodzi, a rozbieżność w twierdzeniach stron dotyczy jedynie związku długu z gospodarstwem wiejskim dłużnika, względnie istnienia okoliczności wyjątkowych przewidzianych w art. 6 i 7, ciężar dowodu przesuwają się na wierzyciela, któremu w tym przypadku należy na zasadzie art. 198 § 2 K. p. c. określić termin do wdrożenia postępowania przed urzędem rozjemczym i który wówczas ponosi wszelkie ujemne następstwa uchybienia tego terminu.

Z powyższych wywodów wynika, że zbyt daleko posuwa się teza, głosząca, iż w każdym wypadku jest rzeczą wierzyciela, a nie dłużnika, wystąpić w urzędzie rozjemczym z wnioskiem o orzeczenie w myśl art. 8¹⁰⁾, uogólnia ona bowiem w sposób nie dający się uzgodnić z ustawą położeń prawne związane z zajęciem pewnych przesłanek faktycznych, które w przeważającej ilości wypadków prawdopodobnie istnieć będą, jednakowoż bynajmniej istnieć nie muszą.



¹⁰⁾ Czy takie jest stanowisko zajęte przez okólnik p. Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 9 listopada 1936 „Nowa Palestra” z r. 1937 nr. 4, str. 164 i d., trudno osądzić. Drugi ustęp okólnika wygłasza tezę w tekście przytoczoną bez żadnych zastrzeżeń; związek drugiego ustępu z pierwszym zdaje się jednak przemawiać za jej ograniczeniem do przypadków, w których fakty, będące podstawą domniemania z art. 1 ust. 2 są niesporne.

Adw. Dr. FRYDERYK HALPERN, Stanisławów.

Tendencje dekretu o wierzytelnościach zagranicznych.*)

(Na marginesie rozprawy Edmunda Landaua: „Wierzytelności w walutach zagranicznych, Warszawa 1936“).

Pieniądz jest osią **gospodarstwa społecznego** wymiennego, zwłaszcza nowoczesnego, którego **istotną cechą jest kredyt pieniężny**. Wszelkie wstrząsy w sferze pieniądza pociągają za sobą poważne następstwa w gospodarstwie społecznym. Dlatego zupełnie zrozumiałe, że nauka od dawien dawna silnie się zajmuje istotą i funkcjami pieniądza w dziedzinie prawa i ekonomii.

Dekret walutowy, mimo swego doniosłego wpływu na obrót pieniężny, a przede wszystkim na zobowiązania pieniężne, wywołał stosunkowo słabą dyskusję w nauce prawa. Praca p. Żygmunta Landaua jest tedy pożądana, a to tym bardziej, że jakkolwiek szczupła, jest ale bogata w ośnowie, gdyż wywody są jak najbardziej ściśnione do istotnej treści.

Autor przedstawia **konieczność i celowość dekretu walutowego**, by wyjaśnić jego przepisy. Wykładnia bowiem dekretu napotyka na trudności, ileż zawiera on, zdaniem autora, przepisy przez państwo „stworzone“ w przeciwieństwie do przepisów przez państwo „uznanych“.

Praca dzieli się na dwie części. W pierwszym rozdziale autor rozpatruje skutki spadku waluty krajowej i zagranicznej. Następstwa spadku waluty krajowej normuje w pierwszym rzędzie nominalizm pieniądza. Stanowiąc fikcję trwałą i niezmienną wartości pieniądza, jest nominalizm pieniądza wynikiem wielkiej jego funkcji w ewolucji społecznej, wpływem nakazu interesu publicznego w kierunku możliwego ograniczenia zasięgu działania jego niedomogi przyrodzonej i fiskalno - gospodarczej (6). Nominalizm przejawia swoją skuteczność także w zwłoce dłużnika z zapłatą wierzytelności pieniężnej. Mianowicie nominalizm wyklucza, by zwłoka ta uzasadniała odpowiedzialność dłużnika za deprecjację pieniądza w czasie po jej zaistnieniu, mimo iż przepis art. 248 § 3 K. Z. nadaje wierzycielowi przy zobowiązaniach pieniężnych możliwość żądania oprócz odsetek zwłoki jeszcze dodatkowego odszkodowania. Autor bowiem utrzymuje, że art. 210 K. Z. nie uznaje żadnych strat z dewaluacji pieniądza. (8). Gdy jednak dewaluacja pieniądza jest głębsza tak, że spowodowane

*) Artykuł niniejszy zamieszczamy jako dyskusyjny. — Red.

nominalizmem pieniądza odchylenia od zasad dobrej wiary i uczciwości bardziej się potęgują, ustawodawca, celem usunięcia tej różnicy, wprowadza waloryzację. (10). Klauzula złota, która ma na celu chronić wierzyciela przed skutkami nominalizmu, zdaniem autora **nie jest sprzeczna** z kursem przymusowym banknotów. (8).

Omawiając skutki dewaluacji pieniądza zagranicznego autor wychodzi ze słusznego założenia, że pieniądz zagraniczny nie jest towarem, lecz pieniądzem¹⁾ (11) i stosuje doń zasadę nominalizmu (13). Mimo ale zasady nominalizmu, w przeciwstawieniu do pieniądza krajowego, zwłoka dłużnika w zapłacie wierzytelności walutowej przenosi z osoby wierzyciela na dłużnika niebezpieczeństwo deprecjacji dłużnej waluty od chwili wymagalności długu. Mianowicie wierzyciel jest w tym wypadku na podstawie art. 211 K. Z. uprawniony do żądania zapłaty według swego wyboru albo podług kursu pieniędzy zagranicznych w dniu wymagalności albo podług kursu w dniu zapłaty.

W drugiej części autor zajmuje się właściwym zagadnieniem. Liberalna polityka walutowa, jaką prawodawca polski się kierował po dobie inflacyjnej, okazała się zgubną, zwłaszcza w chwili załamania się walut standartowych. (20). Wskutek tego ustawodawca wrócił do **supremacji waluty krajowej**. Dekret walutowy, mając na celu w pierwszym rzędzie **interesy państwa**, wprowadza właśnie tę supremację. (21). Następstwami prymatu waluty krajowej są ograniczenia w zaciąganiu zobowiązań w zagranicznej walucie (art. 9, 10, 11, 12), tudzież uchylenie na korzyść dłużnika ważności klauzuli efektywnej zapłaty długu walutowego pieniądzem zagranicznym (art. 1 (2)). Autor uważa także przepis o uprawnieniu dłużnika walutowego do świadczenia substytucyjnego tj. do zapłaty długu walutowego pieniądzem krajowym za wyraz **prymatu waluty krajowej**. (24). Ale przepis ten jest raczej przejęciem normy prawnej, która jeszcze w wiekach średnich wytworzyła się w drodze zwyczaju, by ułatwić dłużnikowi walutowemu zapłatę w pieniądzu krajowym jako dlań najłatwiej dostępnym i która też dlatego w wielu ustawodawstwach europejskich została uznana²⁾.

Jako przejaw dążności ustawodawcy do przestrzegania **zasad uczciwości w obrocie** autor uważa przepisy o skutkach zwłoki dłużnika w zapłacie wierzytelności walutowej (27), przepisy normujące przeliczenie wierzytelności walutowej poza wypadkiem zwłoki dłużnika za wynik zasady nominalizmu. (25).

1) Zob. np. szczegółowe wywody Kosieradzkiego: Zobowiązania w walutach zagranicznych (Warszawa 1935) str. 113 i n.

2) Zob. np. Hartmann: Ueber den rechtlichen Begriff des Geldes (Braunschweig 1860) str. 120, Nussbaum, Geld (Tübingen 1925) str. 209.

Przepisy przejściowe jak np. art. 8 zostały podyktowane dbałością o ciągłość życia gospodarczego i chęcią łagodzenia możliwych wstrząsów.

Nie dzielimy zapatrywania autora, jakoby przepis art. 4 l. był słuszny³⁾. Wprawdzie trafnie autor akcentuje, że państwo w interesie waluty krajowej jest uprawnione do wydania zarządzeń, ograniczających wolność obrotu. Bez wątpienia *salus reipublicae suprema lex*. Ale nasuwają się uzasadnione wątpliwości, czy przepis art. 4 l. był konieczny w interesie prymatu waluty krajowej i w interesie państwa.

Wysoce sporną jest kwestia, czy normy o ważności klauzuli złota należą do ustawodawstwa walutowego⁴⁾, a można nawet twierdzić, że w orzecznictwie i w nauce w wyższym stopniu przeważa zapatrywanie, które nie uznaje przepisów o nieważności klauzuli, jako wchodzących w skład statutu walutowego⁵⁾.

Jest też rozpowszechnione w judykaturze i w nauce zapatrywanie⁶⁾, że ustawa, uchylająca klauzulę złota, jako łącząca w sobie cel polityczny i fiskalny ma moc obowiązującą tylko w granicach swego terytorium, wskutek czego sędzia zagraniczny nie może uwzględnić przepisu, uchylającego ważność klauzuli, chociaż ten przepis jest częścią ustawodawstwa, któremu jako statutowi głównemu odnośny stosunek prawny podlega.

Zobowiązania pieniężne mają w kraju macierzystym swej waluty inną doniosłość gospodarczą, aniżeli za granicą. W zasadzie brak podstawy gospodarczej dla jednolitego traktowania zagadnienia skuteczności klauzuli złota w kraju macierzystym waluty i za granicą. Chociaż u nas obieg waluty dolarowej był bardzo rozpowszechniony, to jednak warunki gospodarcze w Stanach Zjedn. i u nas były zasadniczo odmienne. Przecież autor sam kilkakrotnie podnosi, że wbrew wymogom moralności obiegu wymiennego uczyniono obecnie za granicą z waluty instrument walki konkurencyjnej bez skrupułów na zewnątrz. (20).

³⁾ Nie zmienia naszego stanowiska okoliczność, że ustawa austriacka ogłoszona 27 kwietnia 1937 (*Bundesgesetzblatt* Nr. 130) w art. II § 2 zawiera przepis analogiczny do art. 4 (1) dekr. walut. Ustawa ta zarazem w art. 1 § 1 unieważnia pro futuro wszelkie klauzule złota między krajowcami.

⁴⁾ Zob. np. *Głos Prawa* str. 663 uw. 22 i 1936 str. 82.

⁵⁾ Wyraźnie to akcentuje Wahle, *Gutachten für den sechsten Deutschen Juristentag in der Tschechoslovakei* (1933) str. 198.

⁶⁾ Zob. np. Neumeyer, *Internationales Verwaltungsrecht* III. 2. (1930) str. 342 i n., Reiss, *Portee internationale des lois interdisant la clause-or* (Paris 1936) str. 108.

Zresztą jeżeli **idea prymatu własnej waluty** nawet wymagała, by u nas przyjęto przepis o nieważności klauzuli złota przy wierzytelności dolarowej, to jednak wydaje się wątpliwym, czy należało zarazem przyjąć **normę prawną amerykańską o działaniu wstecznym** przepisu unieważniającego klauzulę złota przy walucie dolarowej. Moment, że zazwyczaj dana osoba ma wierzytelności i długi w tej samej walucie z analogicznymi klauzulami zabezpieczającymi, może odpowiadać rzeczywistości w kraju macierzystym waluty, ale nie za granicą. Osoby prywatne, które u nas posiadały wierzytelności dolarowe z klauzulą złota, nie miały bynajmniej długów w walucie dolarowej i dlatego poniosły niepowetowaną szkodę, a to bez wszelkiej winy, ileże umawiając się o świadczenie w walucie amer. z klauzulą złota, korzystały z uprawnienia zawartego w ustawodawstwie obowiązującym u nas w czasie zaistnienia stosunku kredytowego. Ponadto wierzyciel amerykański, który w Ameryce poniósł stratę wskutek unieważnienia klauzuli złota w zobowiązaniach już istniejących, odniósł równocześnie korzyść z tego, że gospodarstwo społeczne w St. Zj. wskutek zmian walutowych doznało poprawy. Także ten moment u nas nie zachodzi.

Przecież i autor dobitnie wywodzi (10), że prawo z założenia swego musi baczyć przede wszystkim na **uczciwość i dobrą wiarę** w obiegu społeczno - ekonomicznym. A nie zgadza się z tą zasadą zwolnienie dłużnika od dopełnienia umownego obowiązku, mimo że w istocie nie zaistniała żadna ważna **przyczyna społeczna**.

Działanie wsteczne przepisu o nieważności klauzuli złota narusza jedną z **podstawowych zasad** naszego ustroju prawnego: **pacta sunt servanda**. Tylko stan konieczności Państwa mogłoby usprawiedliwić naruszenie praw dobrze nabytych.

I np. wyrok holenderskiego Hooge Rad (Sądu Najwyższego) z 13 marca 1936, (Plesch, Die Goldklausel, zweiter Teil (1937) str. 43, Reiss jak uw. 6 str. 170) uznał niniejszy przepis Joint Resolution o nieważności klauzuli złota za sprzeczny z porządkiem prawnym panującym w Holandii, a wyrażonym w art. 1374 kod. cyw. hol., iż umowy ważne zawarte muszą być wykonane. Również wyrok Sądu Rzeszy z 28/5. 1936 JW. 1936.2058 uznał zastosowanie tego przepisu Joint Resolution do stosunku prawnego między obywatelami niemieckimi za sprzeczne z celami ustaw niemieckich, ileże podkopałoby to trwałość i bezpieczeństwo życia gospodarczego.

Mgr. STANISŁAW GOLDBERGER, Nowy Sącz.

Przedawnienie w prawie wekslowym.

Dla wyczerpującego omówienia całokształtu zagadnienia przedawnienia w prawie wekslowym, zastanowić się wypada w pierwszym rzędzie nad istotą przedawnienia w ogólności, następnie nad istotą przedawnienia wekslowego, po czym dopiero można będzie przejść do rozpatrywania konstrukcji dogmatycznej w ustawie wekslowej. Idąc tokiem powyższego rozumowania dzielę niniejszą pracę na cztery rozdziały: I) Istota przedawnienia; II) Istota przedawnienia wekslowego; III) Przedawnienie według ustawodawstwa wekslowego, który to rozdział dzieli się na trzy części, a to: 1) Stan rzeczy przed 1 lipca 1936; 2) Stan rzeczy po 1 lipca 1936; 3) Początek biegu przedawnienia z uwzględnieniem II Konwencji Genewskiej; IV) Kwestie procesowe.

I. Istota przedawnienia.

Wedle definicji Zolla¹⁾ „przedawnieniem nazywamy utratę prawa (w znaczeniu podmiotowym), albo roszczenia prawnego skutkiem niewykonywania tychże przez czas ustawą oznaczony“. Rozróżnia tedy prof. Zoll utratę prawa od utraty roszczenia prawnego, przy czym pod pojęciem „roszczenia“ rozumie on „moc prawną domagania się od innych osób pewnej czynności lub pewnego zaniechania“²⁾. W tym rozumieniu prawo, względnie roszczenie, które ulega utracie na skutek niewykonywania, nie doznaje żadnej zmiany swej istoty, nie przemienia się w prawo czy też roszczenie inne, lecz pozostaje aż do swego wygaśnięcia jednym i tym samym, po czym przestaje w ogóle istnieć. Konstrukcja ta różna jest od konstrukcji dawnej szkoły wiedeńskiej, która upatrywała istotę przedawnienia w **przeobrażeniu**³⁾ **stanu prawnego** na skutek niewykonywania prawa przez pewien przeciąg czasu⁴⁾, skoro konstrukcja ta opiera się na zasadzie zmiany istoty prawa podmiotowego z powodu upływu pewnego okresu czasu. Czy przedawnienie powoduje utratę prawa (roszczenia), czy

1) „Prawo cywilne“, 1931, wyd. V., T. I., str. 236.

2) O. c. str. 122.

3) Krainz-Pfaff-Ehrenzweig: „System des oesterr. allgem. Privatrechts“, 1905, wyd. IV., str. 400.

4) Unger: „System des oesterr. allg. Privatrechts“, IV wyd., 1892, str. 251.

też zmienia istotę prawa podmiotowego, lub powoduje jeszcze inne skutki — o tym będzie mowa poniżej. Obecnie chciałbym jedynie zaznaczyć, że Kodeks cywilny austriacki w § 1451⁵⁾, na którym oparta była doktryna szkoły wiedeńskiej, zawierał zasadę **utrąty prawa**, tak, że w tym punkcie doktryna nie szła w parze z normą dogmatyczną. Okoliczność ta spowodowała, że nauka wiedeńska cofnęła się ze swego stanowiska i uznała utratę prawa za skutek przedawnienia w ścisłym tego słowa znaczeniu⁶⁾.

Punkt wyjścia rozważań nad istotą przedawnienia w najobszerniejszym znaczeniu, a więc zarówno przedawnienia nabywczego, czyli zasiedzenia, jak i przedawnienia w ścisłym znaczeniu, stanowi stwierdzenie okoliczności, że pewien stan faktyczny, choć niezgodny z jakimś prawem podmiotowym, przez upływ czasu w ustawie określonego, winien być postrzegany tak, jakby normowało go prawo⁷⁾. Stanowisko to odpowiada myśli przewodniej, którą kieruje się każdy ustawodawca, sankcjonując istnienie zwyczaju, wpływającego z przekonania, że normy, których się przestrzega, są prawem. Ta „*opinio necessitatis*” jest decydującym czynnikiem zarówno w istnieniu zwyczajów, jak i w instytucji przedawnienia. — Instytucja przedawnienia mieści w sobie uznanie legalności stanu istniejącego faktycznie bez zarzutu przez pewien ustawą określony czas⁸⁾. To jest *ratio legis* instytucji przedawnienia w najobszerniejszym znaczeniu.

Szeroko w nauce omawiane zagadnienie, czy przedawnienie powoduje utratę **prawa**, czy też utratę **skargi**, opiera się na różnicy pomiędzy teorią a praktyką. Dla pierwszej decydująca jest abstrakcja, dla drugiej podstawowa norma dogmatyczna. Najlepszym dowodem tego jest różnica pomiędzy § 1451 Kod. cyw. austr. a art. 273 Kod. zob. Uchylony przepis Kodeksu austriackiego przewidywał utratę prawa, podczas gdy obecnie obowiązujący art. 273 Kz. przepisuje jedynie, że dłużnik może uchylić się od świadczenia, a choć nie wyklucza *expressis verbis* konstrukcji utraty prawa, jednak dorozumianie oddala się od niej, co wynika nie tylko z przepisu § 2 art. 273 Kz., w myśl którego sąd przedawnienia nie uwzględnia z urzędu, ale i z art. 275 Kz., w myśl którego

5) § 1451: „Die Verjährung ist der Verlust eines Rechtes, welches während der von dem Gesetze bestimmten Zeit nicht ausgeübt worden ist”.

6) Heymann: „Das Vorschützen der Verjährung”, 1895.

7) Niektórzy przyjmują, że stan ten po upływie określonego czasu zmienia się w stan prawny; por. Zoll: o. c. str. 236, Grawein: „Die Verjährung und gesetzliche Befristung”, 1880, str. 308 n.

8) Till: „Projekt polskiego prawa o zobowiązaniach”, uwagi wstępne do art. 196.

przedawnienie wierzytelności nie pozbawia wierzyciela prawa uzyskania zaspokojenia z rzeczy ruchomej, otrzymanej w zastaw. Jasnym jest, że na gruncie konstrukcji Kodeksu zobowiązań prawo samo nie gaśnie, gdyż gdyby prawo zgasło, sąd musiałby z urzędu wziąć pod uwagę utratę prawa, jako okoliczność powodującą oddalenie powództwa z powodu odpadnięcia podstawy prawnej zobowiązania⁹⁾.

Z drugiej strony, gdyby według przepisów Kod. zob. wygasło przez przedawnienie prawo, wówczas w Kodeksie nie byłoby miejsca dla art. 275, gdyż nie byłoby żadnej podstawy do zezwalania na zaspokojenie się wierzyciela z rzeczy ruchomej otrzymanej w zastaw, jeśliby wskutek odpadnięcia podstawy prawnej roszczenie wierzyciela przestało istnieć. — W końcu art. 131 § 1 Kz. postanawia, że nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli ustawa uznaje wierzytelność za przedawnioną. Przepis ten daje wyraz zasadzie, że nie można żądać zwrotu świadczenia, choćby uiszczono je w mylnym mniemaniu, że dług nie jest przedawniony¹⁰⁾. Zrozumiałym jest, że gdyby przez przedawnienie następowała utrata prawa, wówczas w myśl przepisów art. 128 § 1 i 129 Kz. spełniający świadczenie mógłby domagać się zwrotu spełnionego świadczenia, jako nienależnego.

Widać z powyższych wywodów, że dla praktyki decydujące jest w zajęciu takiego, czy innego stanowiska odnośnie pytania, jakie skutki pociąga za sobą przedawnienie, jedynie samo brzmienie odpowiednich przepisów ustawy.

Przystępując do rozważań, którą konstrukcję w obecnym stanie nauki przyjąć należy, przede wszystkim trzeba zastanowić się, jakie prawa służą wierzycielowi z jednej, a dłużnikowi z drugiej strony przy zajściu warunków, które powodują przedawnienie prawa.

Ustawodawstwo współczesne nie odmawia wierzycielowi **prawa skargi**¹¹⁾, przy czym termin „skarga“ oznacza uprawnienie wierzyciela domagania się zaspokojenia pretensji przez dłużnika. Dlatego też wierzyciel, wnosząc pozew o przedawnioną pretensję, nie musi się obawiać odrzucenia pozwu z tej przyczyny wobec zasady, że sąd z urzędu nie może przedawnienia uwzględniać¹²⁾. Na tym polega jedna z zasadniczych różnic pomiędzy przedawnieniem a konstrukcją termi-

⁹⁾ Domański: „Instytucje Kodeksu Zobowiązań”, 1936, str. 117.

¹⁰⁾ Korzonek-Rosenblüth: „Kodeks zobowiązań”, II wyd., 1936, str. 317.

¹¹⁾ Unger: o. c. str. 251.

¹²⁾ v. § 1501 k. c. a.; § 222 ust. 1 k. c. n⁴, art. 2223 K. N., art. 273 § 2 Kod. zob.

nów zawitych, które uwzględnia się z urzędu, tak, że czynność dokonana po upływie terminu zawitego nie ma mocy prawnej¹³⁾. Nie może zatem dłużnik oprzeć środka prawnego na okoliczności, że sąd zasądził na rzecz wierzyciela pretensję przedawnioną. Inna rzecz, czy w instancji apelacyjnej można skutecznie przedawnienie zarzucić. Zdania tu są podzielone. Zwolennicy możliwości zarzucenia przedawnienia w instancji apelacyjnej podnoszą, że zarzut przedawnienia, jako zarzut prawa materialnego, może być podniesiony w drugiej instancji, jako instancji merytorycznej¹⁴⁾. Przeciwnicy tego poglądu podnoszą, że skoro z zarzutu przedawnienia dłużnik mógł skorzystać już w pierwszej instancji, to sąd drugiej instancji — wobec istniejącego w Kpc. t. zw. względnego zakazu nowości — zarzut ten może pominać, jako spóźniony¹⁵⁾. Pogląd ten uważam za słuszny, gdyż skoro możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia leży całkowicie w rękach dłużnika, a dłużnik wdając się w spór zarzutu tego nie podniósł, przyjąć należy, że wyraził dostatecznie w ten sposób wolę niekorzystania z tego zarzutu¹⁶⁾.

Dalszym prawem wierzyciela jest prawo zaspokojenia się z rzeczy ruchomej, otrzymanej w zastaw. Zasada ta znalazła ustawową szatę zarówno w uchylonych przepisach § 1483 Kca. i § 223 ust. 1 Kcn., jak i w art. 275 Kz. i w art. 140 prawa obligacyjnego. To prawo wierzyciela zostało wyczerpująco uzasadnione w dziele **Burkharda**¹⁷⁾, który przyjmuje, że wierzytelność zabezpieczona prawem zastawu do wysokości wartości rzeczy ruchomej, stanowiącej zastaw, nie ulega przedawnieniu dopóty, dopóki wierzyciel ma w swym władaniu zastaw.

Ostatnim prawem wierzyciela jest prawo odmowy zwrotu świadczenia, otrzymanego od dłużnika, uiszczającego pretensję przedawnioną. I ta zasada znalazła ustawową normę w § 1432 Kca., § 814 Kcn. i w art. 131 p. 2 in fine K. z.

Dłużnikowi natomiast służy uprawnienie, stanowiące podstawę całej konstrukcji przedawnienia, a to możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia w procesie, który to zarzut skutkuje oddaleniem powództwa wierzyciela; jest to możliwość uchylenia się od spełnienia świadczenia w najszerszym tego

13) Por. art. 184 § 1 i § 2 in princ. K. p. c.

14) Peiper: „Kodeks zobowiązań”, str. 351.

15) Korzonek-Rosenblüth: o. c. str. 716 i Orzeczn. Sądu Najw. z 22. II. 1928, III Rw. 2609/27, tamże cytowane.

16) Por. Weiss: „Przedawnienie i prekluzja prawa prywatnego w K. p. c.”, Polski Proces Cywilny, 1935, str. 715.

17) „System des oest. Privatrechts”, str. 509 i nast., por. Unger: o. c. str. 274.

słowa znaczeniu. To prawo służące dłużnikowi stanowi rusztowanie, na którym opierają się wszystkie dalsze szczególne przepisy ustaw cywilnych o przedawnieniu. Na tej zasadzie oprócz też należy rozważania o istocie przedawnienia, przy czym jednak należy zawsze pamiętać, że taka czy inna konstrukcja zależna jest od podstawowej normy ustawy. W tej podstawowej normie zlewa się też teoria z praktyką i dlatego wyżej zaznaczono, że wytyczenie linii demarkacyjnej pomiędzy teorią a praktyką jest — jeśli idzie o istotę przedawnienia — niezmiernie trudne.

Abstrahując od konstrukcji uchylonych przepisów dzielnicowych, jako już nieaktualnej, zastanowić się należy nad istotą przedawnienia z uwzględnieniem przepisów Kodeksu zobowiązań.

Jak zaznaczono powyżej, w myśl art. 273 § 1 K. z. dłużnik może **uchylić się od świadczenia**, gdy powoła się na upływ czasu, pociągający za sobą według ustawy przedawnienie wierzytelności. Już z samego brzmienia przepisu wynika, że Kodeks nie przewiduje zgaśnięcia prawa, lecz jedynie **osłabienie** jego mocy, tak że prawo to, przed upływem czasu w całej pełni skuteczne, doznaje pewnego osłabienia na sile i nie chroni wierzyciela tak, jak przed upływem czasokresu, powodującego przedawnienie. Prawo to staje się prawem **niezupełnym**, a roszczenie wierzyciela roszczeniem **niezupełnym**. Jeśli dłużnik dobrowolnie, a nawet pod (moralną) presją procesu, zobowiązanie wypełni, wówczas prawo to chroni wierzyciela przed obowiązkiem zwrotu przedawnionego roszczenia. Jeśli jednak dłużnik opiera się i odmawia spełnienia przedawnionego zobowiązania, natenczas prawo to w kierunku wymuszenia spełnienia świadczenia przez dłużnika już więcej wierzycielowi ochrony nie daje. Powiedzieć można obrazowo, że prawo to istnieje jako „bierne“, chroniąc wierzyciela przed zamachem na jego dobro, lecz nie jako „czynne“, mające pomóc w wymuszeniu dlań u dłużnika posłuchu. Ta konstrukcja zobowiązania **niezupełnego** została z całą świadomością wprowadzona do ustawy przez twórców Kodeksu¹⁸⁾, stojących na stanowisku, że względy słuszności wymagają, by prawo (podmiotowe) zgaśło jedynie na skutek umorzenia tegoż przez wypełnienie zobowiązania, podczas gdy upływ czasu winien pociągać za sobą jedynie **osłabienie prawa** przez stworzenie z zobowiązania **zupełnego** zobowiązania **niezupełnego**. Tak więc na gruncie Kodeksu zobowiązań znalazła wyraz nowa konstrukcja, nie będąca ani tradycyjną teorią utraty prawa, ani naukową konstrukcją przeobrażenia prawa. Jest to konstrukcja **osłabienia prawa**, chroniącego pretensję wierzyciela, i powodującego zmianę zobowiązania z całkowitego

18) Longchamps: Motywy do ostatecznego tekstu K. z.

na niezupełne z właściwościami i skutkami, przedstawionymi powyżej.

II. Istota przedawnienia wekslowego.

Prawo wekslowe zasadniczo zaliczamy do prawa prywatnego. Z tego też powodu istota **przedawnienia wekslowego** nie wykazuje znacznych różnic w porównaniu z istotą **przedawnienia ogólnego**. Ponieważ jednak prawo wekslowe posiada odmienną strukturę wewnętrzną, uzasadnioną względami racji istnienia tego prawa, jako instrumentu ochrony **interesów obrotu**, dającego wierzycielowi wielkie ułatwienie i korzyści przy **realizacji** roszczenia, lecz nakładającego na niego z tego powodu pewne obowiązki, wśród których pierwsze miejsce zajmuje obowiązek dokładania przez wierzyciela aktów szczególnej diligencji, — dlatego prawo wekslowe zawiera odmienne, znacznie skrócone terminy przedawnienia, przy pewnych różnicach w samej istocie przedawnienia. O ile bowiem przedawnienie ogólne powoduje, że prawo przed upływem terminu w **całej pełni** skuteczne, przestaje w tym pełnym zakresie chronić wierzyciela, o tyle przedawnienie wekslowe powoduje, że po upływie terminu przedawnienia wierzyciel traci uprawnienia przysługujące mu z mocy szczególnych przepisów dotyczących roszczeń **wekslowych** z zachowaniem prawa domagania się od dłużnika świadczenia w drodze poza wekslowej, przy czym w wypadku, gdy roszczenie według przepisów **ogólnych** nie jest jeszcze przedawnione, prawo wierzyciela jest prawem zupełnym, dającym wierzycielowi czynną i bierną ochronę. Stanowisko to znajduje swe uzasadnienie w tym, że weksel stanowi zasadniczo **zabezpieczenie** pretensji wierzyciela, a nie stanowi zapłaty¹⁹⁾. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 14 września 1927²⁰⁾ idzie jeszcze dalej, stanowiąc, że jeżeli powód w skardze wekslowej podał także cywilno-prawny tytuł zobowiązania, sąd powinien rozpatrzyć skargę na podstawie cywilno-prawnego tytułu w skardze podanego, choć zobowiązanie wekslowe przeciw pozwanemu zgłosił przez przedawnienie. W myśl tego orzeczenia zatem sąd z urzędu winien rozpatrywać kwestię nieprzedawnienia pretensji z punktu widzenia prawa cywilnego w razie skonstatowania przedawnienia z prawa wekslowego.

Istota przedawnienia wekslowego polega zatem na tym, że przez przedawnienie doznaje **osłabienia** uprawnienie wierzyciela dochodzenia praw na drodze specjalnego **wekslowego** postępowania, a to w tym kierunku, że dłużnik może w drodze zarzutu udaremnić **rygory wekslowe i nakazowe**, a wówczas

¹⁹⁾ v. orzeczenia Sądu Najw. Rw. 2870/31 (O. S. P. V/32), I C 463/32 (Ruch pr. i ekon. Nr. 4/32 i I C 1561/32 (Ruch pr. i ekon. Nr. 3 z r. 1933).

²⁰⁾ III Rw 1705/26 (P. P. A. Nr. 49 z r. 19277).

wierzyciel nie może z nich korzystać. Może jedynie powrócić do swego uprawnienia **pozaweksłowej** realizacji pretensji, oczywiście, jeśli i tu nie nastąpiło jeszcze przedawnienie. — Zgodnie z konstrukcją przedawnienia ogólnego, jako osłabienia prawa chroniącego wierzyciela, przyjąć należy i tu **osłabienie uprawnienia**, gdyż i tu nieskorzystanie przez dłużnika z możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia i wypełnienie przez niego zobowiązania przedawnionego nie daje dłużnikowi prawa domagania się zwrotu świadczenia, jako nienależnego, a to tym więcej, że mimo wręczenia weksłu zobowiązanie pierwotne nie wygasa, lecz istnieje nadal obok weksłowego²¹⁾. I tu sąd z urzędu przedawnienia zasadniczo uwzględnić nie może²²⁾, co wynika z jednej strony z zasady, że dłużnik w myśl art. 279 p. 1 Kz. mógł uprzednio uznać wierzytelność wekslową i przerwać w ten sposób bieg przedawnienia, — a z drugiej strony z okoliczności, że nigdy nie można z całą stanowczością stwierdzić, czy wierzytelność wekslowa jest przedawniona, gdyż zawsze jeszcze zająć może późniejsze uznanie wierzytelności weksłowej przez dłużnika²³⁾, skoro możliwość uznania zależy całkowicie od dłużnika. Inną rzecz, że przepis art. 460 Kpc. stoi na przeszkodzie wydaniu przez sąd **nakazu zapłaty** na podstawie przedawnionego weksłu, — jest to jednakowoż kwestia z zakresu prawa **procesowego**, nie zmieniająca postaci **problemów** prywatno-prawnych instytucji przedawnienia.

Zaznaczyć należy już na tym miejscu, że terminologia, będąca w użyciu, posługująca się określeniem „weksel przedawniony“ jest terminologią błędną, gdyż weksel jest to dokument o pewnych wymogach formalnych i pewnych właściwościach i jako taki nie może sam być przedawniony. Przedawnione natomiast może być jedynie roszczenie z weksłu wynikające, lub na wekslu oparte.

Tak więc dochodzimy do konkluzji, że istotę przedawnienia weksłowego tworzy **osłabienie uprawnienia** wierzyciela realizowania jego praw, wynikających z **weksłu**, powodujące utratę możliwości korzystania z udogodnień, związanych z posiadaniem weksłu, bez utraty prawa domagania się wypełnienia podstawowego zobowiązania dłużnika w drodze sporu zwykłego.

(D. c. n.).

²¹⁾ Por. Planiol: „Zobowiązania”, str. 220 i orzec. Sądu Najw., cytowane w „Nowej Palestrze” Nr. 4 z r. 1933 (str. 39) i orzec. Sądu Najw. z 23 lutego 1937 sygn. C II 2647/36 w zeszycie niniejszym.

²²⁾ o odstępie od tej zasady w prawie procesowym — p. niżej: rozdział IV.

²³⁾ por. rozważania Wróblewskiego na ten temat, zawarte w „Prawie wekslowym i czekowym”, 1936, str. 254 i n.

Z bieżących zagadnień /// aktualnych. ///

I.

TRYB POSTĘPOWANIA

w razie zbiegu egzekucji prowadzonej z tej samej wierzytelności przez więcej komorników skutkiem zmiany podstawy właściwości komornika.

(Do wykładni art. 51, 518, 525, 641 i 653 § 2 K. p. c.)

Pod powyższym tytułem zamieściliśmy w numerze 4 (kwiecień 1937) artykuł p. Kierownika Sądu w Rudkach **Dra Mariana Radwańskiego**, w którym autor wyraził pogląd, iż w razie zbiegu egzekucji z wierzytelności, prowadzonej przez kilku komorników, skutkiem zmiany podstawy właściwości komornika, należy przekazać wszystkie następne sprawy egzekucyjne, dotyczące zajęcia tej samej wierzytelności temu komornikowi który pierwszy wszczął egzekucję z danej wierzytelności.

Pogląd ten uzyskał pełną aprobatę **p. Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie oraz Ministerstwa Sprawiedliwości** — jak to wynika z okólnika, wydanego przez **P. Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie** w sprawie wykładni art. 518 K. p. c. z dnia 28 kwietnia 1937, Prez.: 10583/37.

Okólnik ten, wystosowany do P. Prezesa Sądu Okręgowego we Lwowie, opiewa:

„W jednym z podległych mi sądów powstała wątpliwość, czy przepis art. 518 k. p. c. upoważnia do odstąpienia sprawy egzekucyjnej innemu sądowi lub komornikowi, który dopiero po wszczęciu postępowania egzekucyjnego stał się miejscowo właściwym, a w związku z tym, czy przepis art. 51 k. p. c. ma zastosowanie także w postępowaniu egzekucyjnym (art. 525 k. p. c.).

W kwestii tej **Ministerstwo Sprawiedliwości** w reskrypcie z 15/4. 1937 Nr. I. C. 2211/2/1/37, **podzieliło pogląd prawny** wyrażony przeze mnie w sprawozdaniu z 26 marca 1937 r. Prez. 8340/37 i oznajmiło, że art. 518 k. p. c. dotyczy tylko niewłaściwości sądu, istniejącej w chwili wszczęcia egzekucji. Natomiast późniejsze zmiany podstaw właściwości **nie mają wpływu** na właściwość sądu, co wynika z art. 51 w związku z art. 525, gdyż cz. II. k. p. c. tej sprawy odmiennie nie normuje.

Wreszcie jeżeli chodzi o późniejsze skierowanie **egzekucji do wierzytelności lub prawa majątkowego**, które są już przed-

miotem egzekucji, to Ministerstwo uważa, że postępowanie, wszczęte później, powinno być połączone z postępowaniem, które wszczął pierwszy komornik, analogicznie do przepisów art. 507, 653 § 2 i 766 k. p. c. Tym samym zostaje rozstrzygnięta sprawa właściwości sądu do podziału sumy, uzyskanej z egzekucji (por. pismo Nr. I. C. 2230/8/2/37)".

II.

CZY ZALEGŁA NALEŻNOŚĆ PRACOWNIKA PODLEGA W RAZIE ZAJĘCIA OGRANICZENIOM Z ART. 575 KPC.?

Pracownikowi, którego płaca nie przekraczała kwoty 100 zł. miesięcznie, przysługiwała od pracodawcy z tytułu zaległych poborów większa wierzytelność. Wierzyciel pracownika, celem ściągnięcia należnej mu od niego pretensji zajął przez komornika u pracodawcy owe zaległe pobory. Sąd grodzki w Kałuszu postanowieniem z dnia 11. 4. 1937 X E 1084/36 uwzględnił skargę dłużnika na czynność komornika i egzekucję wdrożoną przez wierzyciela umorzył, wychodząc z założenia, że także egzekucja zaległej należności pracownika z tytułu poborów służbowych podlega ograniczeniu na równi z okresowymi świadczeniami bieżącymi.

Na postanowienie powyższe wniósł wierzyciel zażalenie, wywodząc między innymi, że przepis wyjątkowy art. 575 K. p. c. odnosi się jedynie do poborów bieżących, a nie może mieć zastosowania do poborów zalegających. Roszczenie bowiem o zaległe pobory traci charakter powtarzających się świadczeń i staje się zupełnie samodzielną pretensją kapitałową, do której nie mają zastosowania przepisy art. 575 K. p. c.

Sąd Okręgowy w Stanisławowie postanowieniem z dnia 15 maja 1937 sygn. III Cz 275/37 uwzględnił zażalenie wierzyciela i oddalił skargę dłużnika na czynność komornika.

Z uzasadnienia:

Trafnie wywodzi wierzyciel, że ze stanowiska przepisów art. 575 i 570 § 1 Kpc. nie da się utrzymać pogląd prawny, jakoby zaległa należność pracownika podlegała ograniczeniu egzekucji na równi z okresowymi świadczeniami przyszłymi. Ochrona dłużnika nie może iść tak daleko, skoro miałyby się ona z celowością. Cel przepisów art. 575 i 570 l. 7 Kpc. leży w tym, by nie odbierać dłużnikowi żyjącemu ze stałej płacy na przyszłość kwoty koniecznej do życia. Tymi względami powoduje się też ustawodawca, skoro zabrania pracownikowi dysponowania na przyszłość swym prawem do

poborów (art. 40 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 16 marca 1928 Nr. 35, poz. 324 Dz. U. R. P.). **Natomiast zaległe świadczenia należne pracownikowi nie są niczym innym, jak zwykłą wierzytelnością, nie podlegającą żadnym ograniczeniom** (art. 569—579 K. p. c.).

Adw. Mgr. N. Mühlstein, Kałusz.

Uwaga Red.:

Z uwagi na aktualność zagadnienia zamieszczamy powyższe postanowienie Sądu Okręgowego — jakkolwiek nie może być ono bez zastrzeżeń przyjęte jako słuszne. Wręcz odmienny — a zdaniem naszym słuszny — pogląd wyraża **Dr. Alfred Jendl** w rozprawie p. t.: „Egzekucja sądowa z wierzytelności pieniężnych okresowych, przyznanych dodatkowo w kwocie jednorazowej“ (Przegląd Sądowy 1937 Nr. 6), w której przytacza cały szereg trafnych argumentów zalecających przyjęcie tezy, że odnośnie poborów okresowo płatnych, a niewypłaconych pracownikowi czy to w następstwie wadliwego orzeczenia władzy, czy też nieprawidłowego postępowania osoby obowiązanej do wypłacania poborów (pracodawcy) można dozwolnić egzekucji sądowej **tylko z ograniczeniami** ustawowymi przewidzianymi w art. 575 K. p. c.

III.

CZY SĄD WINIEN NA WNIOSEK STRONY SPORZĄDZIĆ UZASADNIENIE POSTANOWIENIA, OD KTÓREGO NIE SŁUŻY STRONIE ZAŻALENIE.

Kwestia w nagłówku określona ma znaczenie aktualne dla praktyki sądowej i dlatego wymaga omówienia.

Niektóre sądy oddalają wniosek strony o **sporządzenie uzasadnienia postanowienia**, od którego nie służy stronie zażalenie, powołując się na przepis art. 379 Kpc.

Stanowisko takie uważam za prawnie nieuzasadnione. Po myśli art. 378 K. p. c. należy do **postanowień** stosować odpowiednio przepisy o wyrokach, o ile kodeks nie stanowi inaczej. A inaczej stanowi kodeks w art. 379, w myśl którego „osobnego uzasadnienia na piśmie wymagają tylko postanowienia, od których służy zażalenie, jeżeli nie zostały wydane zgodnie z wnioskiem obu stron“.

Po myśli art. 350 strona ma prawo **żądać uzasadnienia wyroku**, bez ograniczenia, a więc nawet takiego wyroku, od którego nie przysługuje jej środek prawny. Po myśli art. 354 § 1 sąd tylko wówczas **z urzędu** sporządza uzasadnienie, o ile w sprawie występuje Prokuratoria Generalna.

I tak, jak po myśli art. 354 § 1 z urzędu powinny być uzasadniane tylko wyroki w sprawach w których występuje Prokuratoria Generalna, tak po myśli art. 379 **wymagają**, tzn. muszą być z urzędu uzasadniane **tylko** postanowienia, od których służy zażalenie¹⁾. A *contrario* tedy wszystkie inne postanowienia nie wymagają uzasadnienia z urzędu, tak jak nie wymagają uzasadnienia z urzędu wszelkie wyroki zapadłe w sprawach w których **nie** występuje Prokuratoria Generalna. Nie ma natomiast przepisu, któryby odbierał stronie **uprawnienie żądania** (rozumie się przed upływem tygodnia od ogłoszenia, względnie doręczenia) sporządzenia uzasadnienia **każdego** postanowienia.

Wynika to ze słów art. 378 („o ile kodeks nie stanowi inaczej“) a kodeks w tym wypadku właśnie nie zawiera odmiennego przepisu od art. 350 mającego również zastosowanie po myśli art. 378 do postanowień. Tak tedy jedynie w kwestii sporządzania uzasadnienia z urzędu kodeks inaczej stanowi odnośnie postanowień (art. 379) a inaczej odnośnie wyroków (art. 354 § 1), natomiast w rozdziale o postanowieniach **nie ma żadnego przepisu**, któryby kwestię sporządzania uzasadnień **na wniosek** traktował inaczej, niż o tym stanowi art. 350.

Poza tym za takim stanowiskiem przemawia również **interpretacja logiczna**, bo skoro stronie wolno choćby dla zaspokojenia swej prostej ciekawości żądać sporządzenia uzasadnienia **każdego** wyroku, to nie ma najmniejszej przyczyny ku temu, by **odebrać** stronie to samo prawo odnośnie sporządzenia uzasadnienia **każdego** postanowienia, którego motywy mogą być dla strony równie ważne i doniosłe w skutkach prawnych, jak motywy wyroku. Kodeks wymagając poza wypadkami z art. 354 § 1 i 379 wniosku strony, chciał **użyć sądowni** w pracy nad sporządzaniem uzasadnienia wyroków i postanowień w sprawach, w których strona sama **nie ma** żadnego zainteresowania dla motywów, i dlatego **nie żąda** sporządzenia tychże, lecz nie miał, ani nie objawił zamiaru zwolnienia sądu od obowiązku sporządzania uzasadnienia **na wniosek strony w każdej sprawie**, już choćby z tej przyczyny, że uzasadnienie postanowienia może mieć decydujący wpływ n. p. w kwestii powagi rzeczy osądzonej (art. 382).

Wszelkie zatem postanowienia, bez względu na to, czy stronie służy zażalenie, czy też nie, winny być na żądanie strony (złożone w przepisany terminie) uzasadnione.

Adw. Dr. Marcin Landau.

¹⁾ Por. Dr. Natan Somerstein: „Kwestia terminu a quo zażalenia“ (Nowa Palestra, 1935. Nr. 5 str. 215).

IV.

ZARZĄD PRZYMUSOWY MŁYNA.

(Do wykładni art. 629, 652, 758 i 784 § 1 p. 2 k. p. c.).

A. B. wszczął przeciw C. D. egzekucję po myśli art. 629 k. p. c. przez zajęcie **praw do przedsiębiorstwa młyńskiego** przysługującego dłużnikowi z **tytułu własności realności**, na której ów młyn jest położony.

Po uprawomocnieniu się postanowienia Komornika o zajęciu powyższego prawa wniósł wierzyciel do Sądu grodzkiego po myśli art. 652 k. p. c. o dozwolenie **zarządu przymusowego młyna**.

Sąd grodzki przychylił się do wniosku, a **Sąd okręgowy** we Lwowie (Wydział IV. cywilny) po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym zażalenia dłużnika na postanowienie Sądu grodzkiego postanowieniem z dnia 8 maja 1937, Sygn. IV. Cz. 354/37 zatwierdził zaskarżone postanowienie, oddalając wniosek wierzyciela o przyznanie mu kosztów odpowiedzi na zażalenie.

Postanowienie to uzasadnił Sąd Okręgowy, jak następuje:

„Celem **ściągnięcia roszczenia pieniężnego wierzyciela** wszczęto w tej sprawie prawomocnie do Sygn. Km. 347/36 egzekucję z prawa majątkowego dłużnika, a to z 17/40 części przedsiębiorstwa młyńskiego (art. 652 k. p. c.).

Jest poza sporem, że dłużnik jest współwłaścicielem w 17/40 częściach realności, na której stoi odnośny młyn.

Egzekucja przez przymusowy zarząd **nieruchomości rolnej** (wiejskiej) obejmuje również znajdujące się na niej **przedsiębiorstwa**, co wynika z art. 784 § 1 p. 2 k. p. c.

Przepis ten należy ograniczyć tylko do **nieruchomości rolnej** i przedsiębiorstw z nią złączonych i to tylko wtedy, gdy dane przedsiębiorstwo łączy się tak ściśle z nieruchomością, że nie podobna oddzielić zarządu nad samą nieruchomością (gospodarstwem rolnym) od zarządu przedsiębiorstwa, co znowu wynika z rozdziału VIII. drugiej części k. p. c., który opiewa: **egzekucja z pożytków i dochodów z nieruchomości przez zarząd przymusowy**“ a gdzie nie ma wzmianki o przedsiębiorstwach.

Z punktu widzenia **gospodarczego** należy rozważyć, czy w tym przypadku **przedsiębiorstwo młyńskie** jest **głównym źródłem dochodu**, czy też **gospodarstwo rolne**, w którym ten młyn znajduje się, a młyn jest tylko **przynależnością** tego gospodarstwa rolnego.

Wedle zeznań samego dłużnika złożonych w tej sprawie dana nieruchomość składa się jedynie z jednego morga ogrodu,

na którym stoi młyn, który mieli zboże dla okolicznych wieśniaków, a może go zemleć do 20 centnarów dziennie.

Z tego stanu faktycznego należy wysnuć wniosek, że tu **głównym źródłem dochodu** jest młyn, a sama nieruchomość (ogród) stanowi w znaczeniu gospodarczym właściwie tylko przynależność przedsiębiorstwa młyńskiego, nie zaś odwrotnie.

Dopuszczalna więc była tu egzekucja wedle art. 652 kpc. i nie wchodzi tu wogóle w rachubę **przepis art. 758 k. p. c.**

Z tych powodów zatwierdzono zaskarżone postanowienie.

Kosztów odpowiedzi na zażalenie nie przyznano wierzycielowi, gdyż uznano wniesienie tego pisma w tym przypadku za nie konieczne, a tym samym za niecelowe (art. 98, 417, 421 i 525 k. p. c.).

Adw. Dr. A. Bodek.

Z życia adwokatury.

I.

Z KOMUNIKATÓW PREZYDIUM NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ.

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej, odbytym w dniu 29 maja 1937, zakomunikował p. Prezes Rady Naczelnej, że Prezydium Rady Naczelnej wzięło udział w nabożeństwie żałobnym w Katedrze Warszawskiej w dniu 12 maja 1937 za spokój duszy śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i że tegoż dnia złożyło hołd pamięci Marszałka w Belwederze.

II.

W SPRAWIE UDZIELANIA BEZPŁATNYCH PORAD PRAWNYCH.

(Uchwała Wydz. Wyk. N. R. A. z 29. 5 1937)

Na skutek propozycji Prezesa Sądu Okręgowego w Wadowicach urządzenia **bezpłatnej poradni prawnej**, adwokaci, mający siedzibę w Wadowicach, powzięli uchwałę co do urządzenia takiej poradni, o czym delegat Izby zawiadomił Radę Adwokacką w Krakowie. Rada ta uchwałą z dnia 19 grudnia 1936 r. p. 74, **odmówiła** zatwierdzenia tej uchwały, wychodząc z założenia, że udzielanie przez adwokatów lub aplikantów adwokackich **bezpłatnych porad prawnych** osobom, zgła-

szającym się w pokoju adwokatów w sądzie w ustalonych dniach i godzinach, przy zachowaniu kolejności adwokatów, **stoi w sprzeczności** z ustalonym ustawą ustrojem adwokatury, powagą i interesami zawodowymi stanu adwokackiego i nie leży także w interesie publiczności, szukającej tego rodzaju porad prawnych i że adwokaci udzielają w swych kancelariach, zgodnie z tradycją małopolskiej palestry, ubogim stronom z reguły bezpłatnej porady prawnej, wobec czego urządzenie porad prawnych w sposób wyżej opisany, przedstawia się ze stanowiska społecznego, jako zbędne. — Stanowiska tego Rady Adwokackiej w Krakowie Naczelna Rada nie podziela, a to z następujących rozważań:

Przytoczona przez Radę Adwokacką w Krakowie okoliczność, iż adwokatura stanowi zawód wolny w tym znaczeniu, iż strona wybiera adwokata według własnego uznania i zaufania, nie stoi na przeszkodzie do urządzenia konsultacji prawnej dla niezamożnej ludności, do konsultacji zgłaszają się bowiem interesenci, dla których osoba adwokata jest obojętną i którym chodzi jedynie o załatwienie doraźnie pewnej czynności prawnej; udzielenie w konsultacji doraźnej porady lub załatwienie pewnej oderwanej czynności prawnej bynajmniej nie podważa zasady, iż adwokaci przyjmują sprawy i udzielają porad prawnych jedynie w swoich kancelariach zgłaszającym się do nich stronom; obawa wyzysku materialnego adwokatury jest płonna, konsultant bowiem jest uprawniony do pobierania na rzecz konsultacji skromnego honorarium za udzieloną pomoc i bezpłatnie pomocy tej udziela jedynie wtedy, gdy z okoliczności sprawy przekona się, iż klient jest zupełnie niezamożny; obawy Rady Adwokackiej co do możliwości stworzenia niełojalnej konkurencji i kolizji między adwokatami oraz nowych obowiązków są zupełnie płonne, jak to wykazała wieloletnia praktyka na terenach różnych sądów okręgowych; głównym zadaniem konsultacji jest udzielanie odrębnej i doraźnej pomocy prawnej w gmachu sądowym zgłaszającym się interesantom; zasadniczo pomoc ta powinna być płatna (bodaj przez wrzucenie pewnej ofiary do puszek) i jedynie w razie udowodnienia niezamożności klienta powinna być udzielona bezpłatnie, w razie niemożności udzielenia pomocy prawnej odrębnie i doraźnie dyżurny konsultant obowiązany jest skierować interesanta do danego adwokata, bądź wedle kolejności w liście adwokatów, bądź według wyboru klienta, bądź według specjalności. Do takiej konsultacji powinni zasadniczo należeć wszyscy adwokaci i aplikanci adwokaccy w wieku poniżej lat 50; konsultacje takie bodaj w pewnym stopniu odciągną klientów od ulicznych biur pisania próśb i podań; konsultacje takie bynajmniej nie wykraczają przeciw art. 16 pr. o ustr. adw.; wiele takich konsultacji posiada własne regulaminy działania (p. Nr. 18 Gaz. Sąd. Warsz. z 1936 r.), że o ile prezes danego sądu

okręgowego może udzielić dla takiej konsultacji osobnego pokoju w gmachu sądowym to zorganizowanie konsultacji jest **bardzo wskazane.**

Z tych rozważań wychodząc **Wydział Wykonawczy N. R. A.** postanowił uchwałę Rady Adwokackiej w Krakowie z dnia 19 grudnia 1936 r. p. 74 uchylić i zalecić tej Radzie oraz wszystkim innym, gdzie konsultacji takich dotąd nie ma, urządzenie w gmachu Sądu Okręgowego, w miarę potrzeby i możliwości, konsultacji prawnej w celu udzielania pomocy prawnej zgłaszającym się osobom — na zasadach ogólnikowo wyżej przytoczonych.

III.

W SPRAWIE WYSTĘPYWANIA ADWOKATÓW PRZECIWKO PRYZNANIU PODWYŻKI KOSZTÓW Z MOCY § 5 TARYFY ADWOKACKIEJ.

Wydział Wykonawczy N. R. A. wydał, po zreferowaniu sprawy przez **Prezesa Rady L. Domańskiego** wyjaśnienie, że obrona adwokata, jako zastępcy procesowego przeciwnej strony przeciwko **podwyższeniu kosztów** prowadzenia sprawy adwokata drugiej strony na zasadzie § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 kwietnia 1933 r. w sprawie wynagrodzenia adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych, **nie sprzeciwia się** zasadom **koleżeństwa i godności stanu**, jeżeli jest **poważna i uzasadniona.**

Oponując bowiem przeciwko podwyższeniu wynagrodzenia za prowadzenie sprawy przez adwokata na zasadzie § 5 rozp. z dnia 1 kwietnia 1933 r., adwokat, jako zastępca procesowy strony przeciwnej, **broni interesów swego klienta** i nie ma obowiązku liczenia się z interesami drugiej strony, chociażby od wysokości zasądzonego od niej przez sąd wynagrodzenia za prowadzenie sprawy zależała wysokość wynagrodzenia przypadającego adwokatowi tej strony.

IV.

W SPRAWIE LUSTRACJI KANCELARII ADWOKACKICH PRZEZ WŁADZE SKARBOWE.

Po zreferowaniu przez p. adw. **Morawskiego** nadesłanego przez Ministerstwo Skarbu odpisu okólnika tegoż Ministerstwa z dnia 27 kwietnia 1937 r. L. D. V. 2252/37, w sprawie lustracji kancelarii adwokackich przez władze skarbowe — **Wydział Wykonawczy postanowił:** podać do wia-

domości wszystkim Radom Adwokackim powyższy **okólnik treści następującej:**

„Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że niektóre urzędy skarbowe, opierając się na przepisach art. 76 ordynacji podatkowej przeprowadzają lustracje kancelarii adwokackich. Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przepisy ordynacji podatkowej **nie uprawniają** w ogóle władz skarbowych do przeprowadzania lustracji (art. 76 o. p.) kancelarii adwokackich, a zezwalają jedynie na dokonywanie **ogłędzin lokalnych** (art. 75 o. p.) tychże kancelarii. Ogłędziny te nosić powinny charakter **zewnętrznej kontroli lokalu** zajętego na kancelarię, jego urządzenia, ilości personelu i t. p. z **wyłączeniem jednak przeglądania akt spraw**, prowadzonych przez adwokatów. Natomiast na mocy § 2 art. 70 ordynacji podatkowej władzom skarbowym przysługuje prawo przeglądania i badania ksiąg bądź zapisków, prowadzonych przez adwokatów celem udowodnienia przed władzami skarbowymi wysokości obrotów i dochodów“.

V.

W SPRAWIE NIEDOPUSZCZALNOŚCI ZAJMOWANIA MASZYN DO PISANIA U ADWOKATÓW.

Ministerstwo Skarbu wydało do Izb Skarbowych okólnik z dnia 10 maja 1937 treści następującej:

„Do wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydziału Skarbowego) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych. Ministerstwo Skarbu poleca **nie zajmować** u adwokatów maszyny do pisania, o ile w postępowaniu egzekucyjnym zostanie stwierdzone, że **jest to jedyna maszyna** do pisania. W przypadku, gdy adwokat posiada więcej maszyn do pisania należy zawsze **jedną maszynę pozostawić wolną od zajęcia**“.

VI.

W SPRAWIE WNOŠZENIA PODAŃ DO SĄDÓW HIPOTECZNYCH.

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej, odbytym w dniu 29 maja 1937 r., zakomunikował p. Prezes Rady Naczelnej, że w wykonaniu uchwały Wydziału Wykonawczego z dnia 24 kwietnia 1937 Naczelna Rada Adwokacka zwróciła się do P. Ministra Sprawiedliwości pismem z dnia 13 maja 1937 r. z prośbą o przychylne załatwienie sprawy ograniczenia uprawnień **notariuszów** co do wnoszenia podań do sądów hipotecznych i układania dla stron wspomnianych podań.

VII.

**W SPRAWIE ULG W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI
SKŁADKOWYCH.**

(Okólnik Rady Adwokackiej we Lwowie.)

W sprawie ulg w spłacie zaległości składkowych Rada Adwokacka we Lwowie na posiedzeniu dnia 14 czerwca 1937 uchwaliła:

W uwzględnieniu krytycznego położenia materialnego Kolegów zarządza się w związku z uchwałą Walnego Zgromadzenia z 23 listopada 1935 r., że tym Kolegom, którzy mają jeszcze zamiar korzystać z przyznanego powyższą uchwałą Walnego Zgromadzenia prawa do odpisania wszelkich zaległości składek do funduszu administracyjnego i funduszu wsparć narosłych po dzień 30 listopada 1935 r., zaległości te będą odpisane, o ile najdalej do dnia 25 października 1937 zapłacą w całości składki do tych dwóch funduszy zapadłe za lata 1936 i 1937. Zwraca się uwagę, że składka roczna do funduszu wsparć wynosi 30 zł. a do funduszu administracyjnego 31 zł. prócz dodatku za jednego aplikanta w kwocie 30 zł. rocznie.

Wpłacenie składek za te 2 ostatnie lata do jednego z tych funduszy spowoduje umorzenie zaległości tylko do tego funduszu, do którego wpłata nastąpiła.

Prośby o rozłożenie wpłat za lata 1936 i 1937 na raty z zastrzeżeniem wspomnianych ulg nie będą wogóle rozpatrywane. Wolno jednak każdemu Koledze wpłacać powyższe składki kwotami częściowymi, jednak tak, aby w dniu 25 października 1937 r. pełne składki za lata 1936 i 1937 były uiszczone.

Dziekan Rady Adwokackiej
Dr. Bruno Pokorny.

VIII

**WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA
APLIKANTÓW.**

Dnia 13 czerwca 1937 odbyło się w lokalu Izby Lwowskiej **Walne Zgromadzenie Aplikantów** tej Izby. Zgromadzenie to zaszczycił Swą obecnością adwokat **Dr. L. Landau**, członek Naczelnej Rady Adwokackiej.

Obrady zagałił ustępujący prezes **kol. adw. Stachel**. — W treściwym swym przemówieniu przedstawił obecną dolę, a raczej niedolę aplikantów adwokackich. Przedstawił jak

ciężkie chmury gromadziły się w ubiegłym roku nad aplikantami w związku z zamierzoną nowelizacją ustawy o ustroju adwokatury.

Na wszystkich odcinkach pracy Towarzystwa wykazywał Zarząd wzmoczoną działalność. Zarówno w pracy naukowej (referaty, seminaria) jak też propagandowej, wykazał ustępujący Zarząd maximum wysiłków i poważne rezultaty. Zarząd cieszył się zaufaniem Rady Adwokackiej, czego dowodem było zasięganie przez Radę opinii zarządu o ubiegających się o wpis na listę aplikantów przy Izbie Lwowskiej. Rada Adwokacka oceniając dodatnie wyniki pracy Stowarzyszenia Aplikantów udzielała też Towarzystwu dość znacznych subwencji.

Po sprawozdaniu kol. adw. Stachla rozwinęła się dyskusja, w której m. in. wzięli udział adw. Sternhell, adw. Jampoler, apl. Reich i apl. Goldblatt. Po dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium z podziękowaniem. Następnie przystąpiono do wyborów nowych władz Tow. Wybrano jednogłośnie nowy zarząd z kol. Goldblattem na czele.

Na zakończenie uchwalili zebrani kilka rezolucyj dotyczących najbardziej żywotnych spraw adwokatury i aplikantów.

Z orzecznictwa Sądów.

Praktyka cywilno-sądowa.

1.

Ad §§ 265, 1294, 1295 i 1311 a. k. c. i § 1—4 ustawy syndykackiej z 12 lipca 1872, Dz. U. P. Nr. 112 (por. art. XXVI pkt. 1 przep. wpraw. K. p. c.).

Skarb Państwa zobowiązany jest do wynagrodzenia szkody, wyrządzonej przez Sąd opiekuńczy, jeśli brak innych środków pewnych do wynagrodzenia szkody.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1937 Nr. C II 2090/36, oddalające skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 18 maja 1936 Sygn. I CA 161/36).

Z uzasadnienia:

...Przepisy ustawy z dnia 12 lipca 1872 Dz. u. p. oraz przepisy ustawy powszechnej normują przedmiotową odpowiedzialność Państwa za szkodę wyrządzoną przez sędziego w wykonywaniu swych czynności urzędowych, której środki prawne w postępowaniu sądowym prze-

pisane nie zarażają, t. j. środki służące do odwrócenia szkody, a nie środki, za pomocą których dochodzi się odszkodowania przeciwko trzecim osobom (§§ 1, 2, 4 ustawy z 12 lipca 1872 r. Nr. 112 dz. u. p., §§ 1294, 1295 i 1311 u. c.).

Kiedy zaś ta odpowiedzialność Państwa z powołanej ustawy ma miejsce, czy po wyczerpaniu środków prawnych przeciwko osobom trzecim o odszkodowanie, czy niezależnie od tych środków, stanowi o tym pozytywny przepis § 265 u. c., wedle którego sąd opiekuńczy jest zobowiązany do wynagrodzenia wyrządzonej szkody, jeżeli brak innych środków do wynagrodzenia.

Według ustaleń Sądu pierwszej instancji, przyjętych przez zaskarżony wyrok, z akt konkursowych wspomnianego Towarzystwa nie wynika, iż powód uzyskał swoje roszczenia w całości, a skarga kasacyjna też nie twierdzi, by w masie konkursowej były środki do pokrycia wierzytelności powoda w całości lub części.

Nie ma zatem żadnej podstawy do przyjęcia, że pozew powołał jest przedwczesny i że Sąd Apelacyjny identyfikuje zwłokę w zapłacie z utratą zapłaty.

Stanowisko zaskarżonego wyroku jest zatem słuszne i zgodne z przepisami § 265 u. c., skoro brak środków do wynagrodzenia szkody, beznadziejnie zaś wyczekiwanie lub środki prawne w dochodzeniu szkody przeciwko masie konkursowej Towarzystwa nie mogą wchodzić w rachubę.

Z braku zatem usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych Sąd Najwyższy w myśl art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną oddala.

2.

Ad §§ 698 i 898 a. k. c. (por. art. 49 kod. zob.), § 3 ust. not. z 25 lipca 1871 i § 47 ust. 2 rozp. Prez. o przerachowaniu zobowiązań z 14 maja 1924.

a) Jeśli spełnienie warunku rozwiązującego stało się niemożliwe dopiero po zawarciu umowy, to warunek został uduremniony, lecz umowa pozostaje nadal ważną.

b) Przerachowania wierzytelności ustalonej aktem notarialnym, wyposażonym rygiorem egzekucji, dochodzić można także drogą zwyczajnego procesu cywilnego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1937 Nr. C II 2091/36, oddalające skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 25 marca 1936 Sygn. I CA 8/36).

Z uzasadnienia:

Skarga kasacyjna strony pozwanej, która w niej przytoczyła obydwie podstawy kasacyjne, przewidziane w art. 426 k. p. c., jest bez-

zasadna. Podniesiony ze stanowiska drugiej z tych podstaw zarzut nieważności zaskarżonego wyroku i całego przeprowadzonego postępowania z przyczyny przewidzianej w art. 409 pkt. 1 k. p. c., ponieważ droga procesu cywilnego miała być z tego względu niedopuszczalna, gdyż wierzyciel strony powodowej opiera się na akcie notarialnym z dnia 26 lipca 1899, wyposażonym rygiorem egzekucji z § ustawy notarialnej z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 75 Dz. u. p., wobec czego przerachowanie tej wierzytelności na walutę złotową mogło nastąpić tylko w trybie postępowania niespornego, a nie w drodze procesu cywilnego, jest chybiony. Jak to bowiem Sąd Najwyższy niejednokrotnie wyjaśnił, przerachowania wierzytelności, ustalonej nawet wyrokiem prawomocnym w koronach austriacko-węgierskich lub w markach polskich, wierzyciel może dochodzić nie tylko drogą postępowania niespornego, lecz także drogą skargi, gdyż przepis § 47 ust. 2 rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań pozostawia w tym względzie wierzycielowi swobodę wyboru pomiędzy postępowaniem niespornym a drogą procesu. Droga procesu cywilnego zaś była w przypadku jedynie celową i wskazaną, ponieważ strona pozwana kwestionuje ważność aktu notarialnego, na którym sporna wierzytelność się opiera i zarzuca zgaśnięcie tej wierzytelności.

Bezasadny jest wreszcie zarzut naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Sąd Apelacyjny bowiem całkiem trafnie przyjął, że niemożliwość spełnienia się warunku rozwiązującego, która w myśl §§ 698 i 898 ust. cyw. czyniłaby umowę zawartą pod takim warunkiem nieważną, musi istnieć i być niewątpliwą już w chwili zawarcia umowy, jeżeli bowiem spełnienie dołożonego warunku rozwiązującego stało się dopiero później niemożliwe, to warunek ten został udaremniony lecz umowa pozostaje nadal ważną.

3.

a) Ad §§ 918, 1096, 1295, 1313 a, 1323 i 1324 a. k. c.

b) Ad art. 225 § 2, 243 i 281 K. p. c.

a) Fundacja odpowiada za działania i zaniechania swoich organów tak, jak osoba fizyczna za swoje własne czynności, natomiast zastępca fundacji (organ) nie odpowiada osobiście wobec osób trzecich za szkodę za nienależyte wykonanie zobowiązania.

b) Okoliczności faktyczne nie twierdzone przez stronę w pozwie ani przy rozprawie, chociażby ujawnione przy sposobności przeprowadzenia dowodów, nie są przedmiotem dowodu i rozważania w sporze.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1936 Nr. C II 527/36, oddalające skargi kasacyjne obu stron na

wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 30 października 1935 Nr. V C a 849/35).**Z uzasadnienia:**

Wywody kasacji pozwanej Fundacji im. Bilińskich we Lwowie w kierunku naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie są chyby, ponieważ zaskarżone rozstrzygnięcie wyroku Sądu okręgowego w wyniku ostatecznym odpowiada prawu, wobec wiążących Instancję kasacyjną ustaleń faktycznych, że pozwana Fundacja im. Bilińskich we Lwowie jako wynajmująca mimo otrzymania od powodów Hermana i Anny S., jako najemców, zawiadomienia o potrzebie uskutecznienia napraw w najętej rzeczywistości, nie uskuteczniła tych napraw w czasie odpowiednim i nie utrzymywała swej rzeczywistości w stanie do umówionego użytku zdatnym w czasie trwania najmu, wskutek czego powodowie ponieśli szkodę.

Obowiązek pozwanej naprawienia szkody, wynikłej z nienależytego wykonania zobowiązania wbrew przepisowi § 1096 u. c., opiera się na §§ 918 i 1295 u. c., przy czym pozwana nie przeprowadziła w myśl § 1298 u. c. dowodu ekskulpacyjnego, iż bez swej winy doznała przeskody w należyтым wykonaniu zobowiązania.

Zakres odszkodowania, w razie nienależytego wykonania zobowiązania unormowany jest w §§ 1323 i 1324 u. c., gdyż powyższe przepisy dotyczą wypadków szkody tak ze stosunku umownego, jako też czynu niedozwolonego.

Nowy zarzut dowolnego ustalenia utraconego zysku na 600 zł., nie jest dopuszczalny (zasada art. 432 § 3 k. p. c.).

Powodowie Herman i Anna S. oparli skargę kasacyjną na obu podstawach z art. 426 k. p. c. dopatrywanych w oddaleniu powództwa przeciwko pozwanej Fundacji co do żądanego zwrotu wynagrodzenia, uiszczonego przez powodów dwóm pracownikom w kwocie 130 zł., objętego zeznaniami powoda Hermana S., przesłuchanego na dowód.

Zarzut powyższy nie jest usprawiedliwiony.

Podstawę faktyczną dochodzonego pozwem roszczenia stanowią tylko fakty, twierdzone przez powoda w pozwie (art. 206 § 1 pkt. 2 K. p. c.), bądź na rozprawie (art. 225 § 1 i 231 § 1 K. p. c.), zatem okoliczności, będące stanem faktycznym sprawy (art. 188 i 230 K. p. c.).

Natomiast okoliczności nie twierdzone przez strony, chociażby ujawnione przy sposobności przeprowadzenia dowodów, nie są przedmiotem dowodu i rozważania (art. 225 § 2, 243 i 281 K. p. c.).

Według dalszego uzasadnienia kasacji powodów podstawy kasacyjne z art. 426 K. p. c. polegać mają na oddaleniu powództwa przeciwko pozwanej Fundacji co do żądanego zwrotu wynagrodzenia, uiszczonego przez powodów spedytorowi w kwocie 560 zł., zawartego w twierdzeniach pełnomocnika powodów na rozprawie 14 listopada 1934 r. i jego wyjaśnieniu, że rozszerzenie powyższe objęte jest roszczeniem, dochodzonem w pozwie.

Podniesiony zarzut również nie jest usprawiedliwiony.

Powodowie domagali się w pozwie jedynie odszkodowania za zniszczone towary kosmetyczne i z powodu utraty zarobku, spowodowanej nieprowadzeniem sklepu w okresie od 17 listopada 1932 roku do 19 grudnia 1932 r.

Roszczenie o zwrot wynagrodzenia uiszczonego spedytorowi, jest dalszym sposobem szkody, poniesionej przez powodów. Skoro powodowie w tym kierunku żądania pozwu nie rozszerzyli, trafnie sądy niższych instancyj nie uwzględniły powództwa co do kwoty 560 zł.

W końcu powodowie uzasadniają obie podstawy kasacyjne z art. 426 K. p. c. tem, że oddalono powództwo w zupełności przeciwko pozwanej Gminie m. Lwowa, będącej bezspornie zastępczynią pozwanej Fundacji.

Wywody powyższe są chybione.

Powodowie oparli swe roszczenie przeciwko Gminie m. Lwowa na tej podstawie, że Gmina ta, jako zastępczyni pozwanej Fundacji, zaniedbała uskutecznienia potrzebnych napraw w realności Fundacji, wskutek czego powodowie ponieśli szkodę.

Gmina będąc zastępczynią pozwanej Fundacji, jest zarazem jej organem.

Organy Fundacji zobowiązują Fundację zarówno przez zawieranie czynności prawnych, jako też przez swą działalność w związku z zastępstwem i zarządem Fundacji.

Wobec tego Fundacja odpowiada za wszystkie działania i zaniechania swoich organów tak samo, jak osoba fizyczna za swoje własne czynności. ¹⁾

Ponieważ podstawą pozwu jest nienależyte wykonanie zobowiązania, zaś pozwana Gmina nie pozostaje w żadnym stosunku obowiązkowym względem powodów, nie opierających swego roszczenia przeciwko Gminie na odpowiedzialności z czynu niedozwolonego i w tym kierunku pozew nie jest substancjonowany, przeto Sąd okręgowy trafnie oddalił powództwo w zupełności przeciwko Gminie.

Z tych zasad orzeczono jak w sentencji, a zarazem przyznane powodom od pozwanej Fundacji 10 proc. odsetki od kwoty 2.603 zł. 48 gr. obniżono z urzędu do 8 proc. w myśl art. 1 i 3 pkt. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 3 grudnia 1935 Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 545.

podał adw. Dr. Andrzej Napadiewicz.

¹⁾ por. Dr. Nadel: „Zdolność procesowa wedle K. p. c.”, Nowa Palestra Nr. 9 z 1934 r. str. 377 i 378. — Red.

4.

Ad §§ 1412 i 1414 a. k. c. i art. 265 § 1 kod. zob.

Oddanie wekslu na pokrycie długu nie jest z reguły ani zapłatą ani oddaniem w miejsce zapłaty, lecz oddaniem dla umożliwienia ściągnięcia długu w trybie szybszego postępowania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1937 r. Nr. C II 2647/36, zmieniające wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 14 maja 1936 Sygn. II CA 301/36).

Z uzasadnienia:

Skarga kasacyjna powódki, która w niej przytoczyła obydwie podstawy przewidziane w art. 426 k. p. c., jest ze stanowiska pierwszej z nich uzasadniona. Sąd Najwyższy nie może uznać za trafny poglądu prawnego wyrażonego w zaskarżonym wyroku, że wierzytelność powódki do pozwanych o zapłatę ceny kupna za dostarczone im cztery wagony superfosfatu zgasa przez wręczenie powódce 4 weksli, opiewających na łączną sumę 880 dolarów. Oddanie wekslu na pokrycie długu nie jest, o ile tego wyraźnie nie postanowiono, ani zapłatą w znaczeniu § 1412 ust. cyw., bo weksel nie jest pieniądzem, ani oddaniem w miejsce zapłaty w myśl § 1414 ust. cyw., lecz oddaniem dla zapłaty, a mianowicie dla umożliwienia uzyskania zapłaty w trybie szybszego postępowania. Na tym samym stanowisku stoi też i kodeks zobowiązań (art. 265 § 1).

Wierzyciel może zatem po bezskutecznym usiłowaniu ściągnięcia pretensji z wekslu sięgnąć ponownie do pierwotnej wierzytelności.

5.

Ad § 1417 a. k. c. (por. 243 § 1 kod. zob.) i art. 8 ustawy z dnia 29 marca 1933, poz. 213 o ulgach w zakresie wierzytelności hipotecznych.

Za wypowiedzenie w rozumieniu art. 8 cyt. ustawy o ulgach w zakresie wierzytelności hipotecznych uważać należy dalsze popieranie przez wierzyciela egzekucji wszczętej przed wejściem w życie tej ustawy.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1937 r. Nr. C II 2350/36, oddalające skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 2 czerwca 1936 Sygn. II CA 290/36).

Z uzasadnienia:

...,Bezzasadny jest zarzut skarżących, jakoby pozwana nie wypowiedziała im przedterminowo kapitału wierzytelności zgodnie z prze-

pisem art. 8 ustawy z 29 marca 1933 Nr. 25, poz. 213 Dz. Ust. bo za takie wypowiedzenie należy w myśl § 1417 ust. cyw. uważać dalsze prowadzenie egzekucji, wszczętej jeszcze przed wejściem w życie powołanej ustawy. Zresztą i po wejściu jej w życie, a przed wniesieniem pozwu przez powodów, oświadczyła pozwana pismem skierowanym do komornika Sądu Grodzkiego w Brzeżanach z dnia 2 listopada 1934, że egzekucję przez licytację realności powodów dalej prowadzi".

6.

Ad art. 291 a. k. h. (por. art. 534 § 1 nowego Kodeksu handlowego) i § 1497 a. k. c. (por. art. 279 p. 1 Kod. zob.)

a) W razie istnienia choćby t. zw. niewłaściwego stosunku kupieckiego rachunku bieżącego nie można dochodzić poszczególnych pretensji odrębnie, zaś dokonane wpłaty gotówką lub weksłami liczą się na poczet całości pretensji i uzasadniają przerwę przedawnienia tej pretensji.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1936 r. Nr. C II 1246/36, oddalające skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 27 grudnia 1935 Sygn. I CA 800/35).

Z uzasadnienia:

Pozwana firma zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną opartą na obydwu podstawach z art. 426 K. p. c.

Naruszeniem istotnych przepisów postępowania, których pozwana jednak nie wymienia, ma być nieponowienie w przewodzie apelacyjnym dowodów, mimo przedstawienia w tym względzie wniosków w skardze apelacyjnej.

Stanowisko pozwanej jest niesłuszne.

Sąd drugiej instancji nie ma obowiązku ponowienia lub uzupełnienia dowodów w przewodzie apelacyjnym. Nie ma takiego obowiązku wtedy, gdy odmiennie od sądu pierwszej instancji ocenia wyniki postępowania w tej instancji (por. orzeczenie Nr. 194 w V zeszycie Zbioru urzęd. orzeczeń Izby Cyw. Sądu Najw. z 1935 r.) tym bardziej nie ma tego obowiązku, gdy ustaleń sądu pierwszej instancji nie zmienia. Dlatego nieponowienie dowodów przez Sąd Apelacyjny nie uzasadnia podstawy zaskarżenia z art. 426 L. 2 k. p. c..

...Wprawdzie trudno przyjąć istnienie między stronami stosunku bieżącego (conto corrente) w znaczeniu art. 291 ust. handl., skoro tylko powódka udzielała kredytu, a pozwana go spłacała, i na podstawie ustaleń należy uznać, — jak to zrobił Sąd Okręgowy — że strony pozostawały ze sobą faktycznie w stosunku kupieckiego rachunku bieżącego (t. zw. niewłaściwego), ale i w takim stosunku nie można wyrwać poszczególnych pretensyj z całości i odrębnie ich dochodzić, a z drugiej strony opłaty liczą się na poczet całości pretensyj.

Dlatego częściowa upłata w dniu 16 września 1930 kwoty 500 zł. weksłami ma znaczenie uznania długu i uzasadnia przerwę przedawnienia (§ 1497 u. c.).

Ponieważ pozwana nie usprawiedliwiła podstawy zaskarżenia z art. 426 L. 2 k. p. c., a o ile chodzi o podstawę kasacyjną z art. 426 L. 1 k. p. c., wyrok Sądu Apelacyjnego w ostatecznym wyniku odpowiada prawu, skarga kasacyjna została oddalona (art. 436 k. p. c.).

Dr. L. N.

7.

Ad art. 9 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 12 czerwca 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych, Dz. U. RP. poz. 509.

Niedopuszczalność wpisu hipotecznego pretensji w obcej walucie odnosi się także do wyroków, stanowiących podstawę wpisu, a to tak krajowych jak i zagranicznych.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1937 r. [Nr. C II 2308/36, zmieniające uchwałę Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 18 kwietnia 1936 Sygn. Ldh. 897/36).

Z uzasadnienia:

Wywodom rekursu nie można przyznać słuszności, Sąd Apelacyjny bowiem trafnie zastosował w niniejszym przypadku przepis art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 12 czerwca 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. Ust. poz. 509).

Dla wykładni tego przepisu decydujące jest brzmienie pierwszego zdania ustępu 1) cyt. artykułu, które zawiera jasne i kategoryczne postanowienie, że wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone tylko w walucie polskiej.

Przepis ten nie czyni żadnej różnicy pomiędzy dokumentami, na podstawie których wpisy mają być dokonane, a więc czy chodzi tu o wyroki sądów, czy o układy stron, dalej czy o tytuły zagraniczne czy krajowe. Wynika więc z tego, że odnosi się on także do wyroków, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe ze względu na cel tego przepisu, gdyż inaczej można by obejść go przez uzyskanie potrzebnego tytułu wykonawczego w drodze porozumienia się stron w formie wyroku.

Wobec treści wspomnianego postanowienia pozostać muszą bez wpływu na powyższą wykładnię dalsze postanowienia wspomnianego ustępu 1), gdyż użycie słów „akt sądowych... działanych” nie daje dostatecznej podstawy do wniosku, jakoby postanowienie to odnosić się miało tylko do akt dobrej woli, a więc ugód sądowych, a nie do wyroków, zwłaszcza że ta dalsza część ustępu 1) dotyczy tylko wyjątku od reguły, zawartej we wspomnianym zdaniu pierwszym tego ustępu.

Również napis rozdziału II powyższego rozporządzenia, opiewający „Przepisy ograniczające zaciąganie zobowiązań w walutach zagranicz-

nych", nie może sam przez się decydować o spornym zagadnieniu, skoro rozdział ten w przeważnej części (art. 10—12) zawiera właśnie postanowienia o zaciąganiu zobowiązań.

Nie stoi w końcu na przeszkodzie powyższej wykładni umowa z Republiką Austriacką w przedmiocie wzajemnego obrotu prawnego, zawarta dnia 19 marca 1924, a ogłoszona w Dz. Ust. poz. 467/26, skoro według art. 4 tej umowy orzeczenia o kosztach mają być uznane za wykonalne na zasadzie ustawodawstwa obowiązującego w państwie, w którym mają być wykonane, w przypadku zatem decyduje ustawodawstwo Państwa Polskiego, a więc wspomniany przepis art. 9.

Okoliczność, że pozew wpłynął do Sądu we Wiedniu jeszcze w r. 1932, jest bez znaczenia, gdyż decyduje data zdziałania aktu, a więc data wyroku Sądu Najwyższego w Wiedniu, stanowiącego tytuł wykonawczy, tj. dzień 28 maja 1935, a więc po wejściu w życie dekretu walutowego.

8.

Ad art. 3 K. p. c.

Powództwo o ustalenie, iż roszczenie przysądzone wyrokiem zgasło, jest niedopuszczalne, jeśli powód mógł na podstawie tych samych twierdzeń, na których opiera powództwo o ustalenie, oprzeć swoją obronę w toczącym się już procesie związkowym.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1937 r. Nr. C II 2352/36, oddalające skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 18 maja 1936 Sygn. II CA 308/36).

Z uzasadnienia:

Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z art. 426 pkt. 1 i 2 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Zwalczany ze stanowiska pierwszej z tych podstaw pogląd zaskarżonego wyroku, że powód nie wykazał interesu prawnego w ustaleniu, iż roszczenie przysądzone stronie pozwanej wyrokiem Sądu Okręgowego w Brzeżanach z 22 stycznia 1934 Sygn. I Cg 32/31 w kwocie 24.677 zł. zpn. zgasło, jest zgodny z przepisem art. 3 k. p. c. i niespornym między stronami i stanem sprawy.

Pogląd kasacji, że powód wykazał interes żadanego przez siebie ustalenia stosunku prawnego przez to, iż strona pozwana w związkowym sporze przeciwstawiła do potrącenia roszczeniom powoda swe wzajemne pretensje, uzasadnione wspomnianym wyrokiem, jest chybiony, gdyż — jak to słusznie w zaskarżonym wyroku zauważono, powód mógł w sporze związkowym zwalczać zarzut potrącenia na podstawie tych samych twierdzeń, które w obecnym sporze przytoczył. Zresztą powództwo o ustalenie jest według art. 3 k. p. c. dopuszczalne jedynie w celu zapobieżenia naruszeniu prawa, nie ma zaś miejsca wówczas,

gdy prawo strony zostało już naruszone. Takie naruszenie prawa nastąpiło w przypadku, skoro pozwana strona wystąpiła z zarzutem potrącenia pretensji, która zdaniem powoda zgasała.

Odmienny pogląd prowadziłyby do niepotrzebnego mnożenia sporów o te same pytania faktyczne i prawne, czego właśnie kodeks postępowania cywilnego wyraźnie w art. 3 unika...

9.

Ad art. 112 i 428 § 2 K. p. c.

a) Jeśli strona wykazuje, że dla złożenia opłaty sądowej zmuszoną byłaby wysprzedać znaczną część towarów swego sklepu stanowiącego podstawę utrzymania rodziny — przyjąć należy zaistnienie wymogów art. 112 K. p. c.

b) Przed prawomocnym odmówieniem prawa ubogich nie można uznać, iż niedopuszczalną jest skarga kasacyjna z powodu nie złożenia kaucji kasacyjnej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1936 Nr. C II 1435/36, zmieniające postanowienie Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 30 stycznia 1936 Sygn. II CA/99/35).

Z uzasadnienia:

Nie uwzględnia się wniosku pozwanej o odrzucenie skargi kasacyjnej powódki na postanowienie Sądu Apelacyjnego, odmawiające jej przyznania prawa ubogich, jako rzekomo niedopuszczalnej dlatego, że wniosek o przyznanie prawa ubogich postawiła powódka w skardze kasacyjnej na wyrok Sądu Apelacyjnego, niedopuszczalnej w myśl art. 428 § 2 k. p. c. z powodu niedołączenia dowodu wpłacenia kaucji kasacyjnej.

W razie przyznania powódce prawa ubogich, skutki tego przyznania cofnęłyby się do czasu postawienia wniosku o przyznanie prawa ubogich. Nie może być zatem uznaną za niedopuszczalną skarga kasacyjna na wyrok z powodu niedołączenia dowodu wpłaty kaucji kasacyjnej przed prawomocnością odmowy prawa ubogich, a wobec tego dopuszczalną jest skarga kasacyjna na postanowienie odmawiające prawa ubogich.

Skardze tej, opartej na podstawie kasacyjnej z art. 426 p. 1 k. p. c., a w szczególności na zarzucie niewłaściwego zastosowania art. 112 k. p. c., nie można odmówić słuszności.

I Sąd Apelacyjny ustalił na podstawie sprawozdania Komisariatu Policji Państwowej w Przemyślu z dnia 16 stycznia 1936, że powódka mająca na utrzymaniu rodzinę, składającą się z 6 osób, prowadzi sklep zegarmistrzowski z zapasem towarów wartości 1.000 zł., z którego ma dochód miesięczny 200 zł., zresztą zaś innego majątku ani dochodów nie ma.

Według tego sprawozdania, opłaca powódka z dochodu miesięcznego 200 zł. czynsz za lokal sklepowy 90 zł. i czynsz za mieszkanie 50 zł., tak że na utrzymanie rodziny pozostaje jej z tego dochodu 60 zł. Nie ulega zatem wątpliwości, że z dochodów swych nie jest powódka w stanie uiścić kaucji kasacyjnej i opłat sądowych od skargi kasacyjnej na wyrok w łącznej sumie 324 zł. 50 gr.

Nie można też przyjąć, iżby powódka mogła powyższe opłaty uiścić przez uszczuplenie majątku, tj. przez wyzbycie się trzeciej części towarów, bez pozbawienia siebie i swej rodziny środków utrzymania, gdyż stanowiłoby to ruinę jedyne go warsztatu jej pracy i zarobku. Nieśluszenie zatem nie uznał Sąd Apelacyjny powódki jako zupełnie ubogiej w rozumieniu art. 112 k. p. c.

Wobec usprawiedliwionej podstawy kasacyjnej z art. 426 p. 1 k. p. c. zmienił zatem Sąd Najwyższy zaskarżone postanowienie w myśl art. 439 k. p. c.

Kosztów postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy powódce nie przyznał, gdy postępowanie w sprawie przyznania prawa ubogich jest odrębnym od postępowania w sporze i niezawisłym od wyniku sporu, wobec czego przepisy k. p. c. o kosztach sporu nie mają zastosowania.

Dr. L. N.

10.

Ad art. 236, 237 i 424 § 2 k. p. c.

Niedopuszczalność drogi procesu cywilnego może sąd wyższej instancji rozważyć tylko wówczas, gdy sprawa przechodzi pod jego rozpoznanie w drodze ustawowo dopuszczalnego środka odwoławczego. Skarga zaś kasacyjna na postanowienie oddalające ten zarzut jako postanowienie nie kończące postępowania jest niedopuszczalna.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 31 grudnia 1936 Nr. C II 1911/36, odrzucające skargę kasacyjną na postanowienie Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 25 kwietnia 1936 Sygn. I CZ 330/36).

Z uzasadnienia:

Podniesiony przez powoda w odpowiedzi na skargę kasacyjną strony pozwanej zarzut niedopuszczalności tej skargi w myśl art. 424 § 2 k. p. c. jest w zupełności uzasadniony. Zaskarżonym postanowieniem Sąd Apelacyjny zatwierdził postanowienie Sądu pierwszej instancji, oddalające zarzut niedopuszczalności drogi procesu cywilnego, wobec czego zaskarżonego postanowienia nie można uznać za kończące postępowanie, gdyż nie zamyka ono drogi do wydania wyroku, zwłaszcza, że sąd pierwszej instancji, odrzucając zarzut niedopuszczalności drogi procesu cywilnego, nie wstrzymał w myśl art. 237 k. p. c. dalszego rozpoznania sprawy aż do prawomocnego rozstrzygnięcia tego zarzutu.

Wprawdzie według art. 236 k. p. c. sąd w każdym stanie sprawy bierze z urzędu pod rozagę niedopuszczalność drogi procesu cywilnego, atoli sąd wyższej instancji może to uczynić tylko wówczas, gdy sprawa przychodzi pod jego rozpoznanie w drodze ustawowo dopuszczalnego środka odwoławczego, a wniesiona przez stronę pozwaną skarga kasacyjna nie jest w myśl powyższych wywodów dopuszczalna i już Sąd Apelacyjny powinien był ją odrzucić w myśl art. 429 § 1 k. p. c.

Ponieważ Sąd Apelacyjny tego nie uczynił, odrzuca ją Sąd Najwyższy na zasadzie art. 431 k. p. c. i w myśl art. 109 § 2 k. p. c. zastrzega orzeczenie o kosztach odpowiedzi na skargę kasacyjną do ostatecznego wyniku sprawy.

11

Ad art. 268 § 1, 283 i 566 § 1 k. p. c.

Dla zadośćuczynienia przepisowi art. 566 § 1 pkt. 2 kpc. wystarczy dołączenie do pozwu odpisu dokumentu, a jeśli następnie oryginał z powodu zagubienia nie może być przedłożony, dopuszczalny jest dowód ze świadków na treść zagubionego dokumentu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1937 Nr. C II 2164/36).

Z uzasadnienia:

Zarzut naruszenia art. 566 § 1 pkt. 2 k. p. c. przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie pozwany uzasadnia tym, że Sąd Apelacyjny uwzględnił powództwo mimo niedołączenia do pozwu dowodu na piśmie na stwierdzenie ugody, przytoczonej w pozwie.

Powyższy zarzut nie jest usprawiedliwiony.

Dowodem na piśmie w rozumieniu art. 566 § 1 pkt. 2 k. p. c. może być dokument bądź publiczny (art. 262 k. p. c.), bądź prywatny (art. 264 k. p. c.).

Dokument ten może być dołączony do pozwu w odpisie, jeżeli strona przeciwna poprzestanie na odpisie, a Sąd nie zażąda oryginału (art. 268 § 1 k. p. c.).

Przez dołączenie do pozwu odpisu dokumentu na stwierdzenie zawarcia ugody, przytoczonej w pozwie, stało się zadość przepisowi art. 566 § 1 pkt. 2 k. p. c., który wymaga dołączenia do pozwu dowodu na piśmie.

Dopiero następnie, gdy pozwany w odpowiedzi na pozew zarzucił brak dołączenia do pozwu oryginału dokumentu i zaprzeczył, by dokument podpisał, zaszła potrzeba złożenia oryginalnego dokumentu, czego aoli powód uczynić nie mógł, gdyż oryginał dokumentu został zagubiony.

Wobec tego Sądy niższych instancyj prawidłowo zastosowały przepis art. 283 k. p. c. o dopuszczalności dowodu ze świadków na treść zagubionego dokumentu.

Wskutek zastosowania powyższego przepisu nie stało się bezskuteczne poprzednie dołączenie do pozwu odpisu dokumentu, wobec czego chyby jest zarzut, jakoby powód nie zastosował się do postanowienia art. 566 § 1 pkt. 2 k. p. c.

Tezy orzeczeń Sądu Najwyższego.

1. Ad art. 16 i 382 k. p. c.

Jeżeli uprawomocnił się wyrok przysadzający zgodnie z żądaniem pozwu zapłatę dochodzonej sumy pieniężnej z odsetkami od dnia pozwu — nie można następnie drogą nowego powództwa dochodzić odsetek od tej samej pretensji za czas od dnia płatności do dnia wytoczenia pierwszego powództwa.

(O. S. N. z 21. 10. 1936 Nr. C II 125/36 (P. Proc. Cyw. Nr. 7—8 z 1937 r., str. 251).

—oo—

2. Ad art. 22 § 4 k. p. c.

Przepis art. 22 § 4 k. p. c., według którego od orzeczenia co do wartości sporu nie ma środka odwoławczego, nie dotyczy sprawdzenia prawidłowości zastosowania przez sąd przewidzianych w ustawie podstaw prawnych oznaczenia wartości.

(O. S. N. z 20. 9. 1936, Nr. C I 1070/35, (O. S. P. 261/36).

—o:o—

3. Ad art. 35 k. p. c.

Właściwość sądu z art. 35 k. p. c. zachodzi wówczas, gdy strony zawarły umowę na piśmie i bądź w dokumencie tym, dołączonym do pozwu, same oznaczyły miejsce wykonania umowy, bądź miejsce to wyznacza sama ustawa, albo określa sama istota umowy.

(O. S. N. z 7. 9. 1936, Nr. C III 778/35, (P. Proc. Cyw. Nr. 7—8 z 1937 r., str. 250).

—oo—

4. Ad art. 91 pkt. 3, 144 § 2 i 145 § 1 k. p. c.

Jeśli adwokat ustanowiony pełnomocnikiem procesowym strony udzielił dalszego pełnomocnictwa (substytucyjnego) adwokatowi w siedzibie sądu II instancji — winien tenże sąd doręczyć wezwanie do rozprawy temuż substytutowi, o ile tenże zawiadomił sąd II. inst. o udzieleniu substytucji i wskazał swój adres z prośbą o zawiadomienie o terminie rozprawy. Zawiadomienie w takim przypadku jedynie pierwszego pełnomocnika o rozprawie apelacyjnej stanowi istotne naruszenie przepisu art. 144 § 2 k. p. c. i powoduje uchylenie wyroku sądu II. instancji.

(O. S. N. z 20. 11. 1936 Nr. C I 479/36, (P. Proc. Cyw. Nr. 9—10 z 1937 r., str. 313).

—oo—

5. Ad art. 382 k. p. c.

Złożony do sprawy wyrok sądowy, zapadły w innej sprawie między temiż stronami, jakkolwiek formalnie nie wiąże sądu, nie może być przezeń ignorowany, stanowiąc dowód, który może być obalony tylko poważnym przeciwdowodem.

(O. S. N. z 14. 10. 1936, Nr. C I 1108/36, (P. Proc. Cyw. Nr. 7—8 z 1937 r., str. 251).

—o:o—

6. Ad art. 393 § 2 k. p. c.

Odrzucenie zażalenia, wniesionego w terminie 7-dniowym od dnia ogłoszenia sentencji postanowienia wraz z uzasadnieniem z powodu, iż skarżący nie zażądał doręczenia uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, nie znajduje usprawiedliwienia w przepisie art. 393 § 2 k. p. c., gdyż żądanie sporządzenia uzasadnienia było zbędne.

(O. S. N. z 30. 10. 1936 Nr. C I 1717/36, (P. Proc. Cyw. 9—10 z 1937 r., str. 312).

—oo—

7. Ad art. 408 § 2 i 412 § 2 k. p. c.

Przepis § 2 art. 412 nadaje sądowi apelacyjnemu prawo rozpoznawania sprawy, choćby zachodziły przyczyny uchylenia wyroku sądu okręgowego, jeżeli stan sprawy nie wymaga odesłania jej do sądu okręgowego, ustalenie zaś, czy stan sprawy w związku z wyjaśnieniami stron i okolicznościami sporu nie wymaga odesłania sprawy do niższej instancji sądowej, jako dotyczące faktycznej strony sporu usuwa się spod kontroli kasacyjnej.

(O. S. N. z 30. 10. 1936 Nr. C I 260/36, (P. Proc. Cyw. Nr. 9—10 z 1937 r., str. 311).

—o:o—

8. Ad art. 502 i 513 § 2 k. p. c.

Postanowienie sądu II. instancji, wydane na skutek zażalenia strony, której odmówiono zaopatrzenia klauzulą wykonawczą zapadłego w jej sporze wyroku sądu polubownego, nie ulega zaskarżeniu w drodze skargi kasacyjnej.

(O. S. N. z 12.11. 1936 Nr. C I 1179/36, (P. Proc. Cyw. Nr. 9—10 z 1937 r., str. 312).

Z wydawnictw prawniczych.

Adwokat Dr. Henryk Graf: Sprawa „Feniksa“ a problem ubezpieczenia życiowego w Polsce. — Lwów 1937. Str. 163.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 kwietnia 1936 r. „o zabezpieczeniu interesów osób ubezpieczonych w Towarzystwie Ubezpieczeń na życie „Feniks“ za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę“, należy do rzędu nielicznych w naszym prawodawstwie „ustaw dla jednostek“ („Einzelgesetze“ — jak je określa Jellinek w znanym dziele: „Verwaltungsrecht“ 1928, str. 8)¹⁾ — których ratio legis tkwi w konieczności uregulowania spraw majątkowych danej jednostki (osoby fizycznej czy też innego podmiotu prawnego) w sposób wyjątkowy, odbiegający od normy powszechnej, a to bądź to dla ochrony praw danej jednostki (co należy do rzadkości), bądź też pewnej większej grupy osób związanych węzłem gospodarczym z daną jednostką. Jak już z samego tytułu dekretu wynika, wydanie tegoż podyktowane było troską o los interesów majątkowych tysięcy osób ubezpieczonych w „Feniksie“, którego niezwykły rozwój i nagle załamanie się podaje autor w krótkich zarysach na wstępie swej książki, przechodząc następnie do szczegółowego krytycznego omówienia podjętych prób sanacji „Feniksa“ w Polsce.

Szczególną uwagę poświęca Autor rządowemu projektowi ustawy o likwidacji głównego przedstawicielstwa na Polskę Towarzystwa „Feniks“, a po zanalizowaniu ogólnych bilan-

¹⁾ por. Józef Litwin: „Ustawy dla poszczególnych osób i rodzin“, „Wiadomości Prawnicze“, Łódź, Nr. 5 z 1934 r.

sów „Feniksa“, bilansów polskiego oddziału tegoż Towarzystwa, oraz innych towarzystw ubezpieczeniowych na życie w Polsce i ogólnych uwagach o znaczeniu idei ubezpieczenia na życie, nie tylko dla jednostki, rodziny, lecz i dla ogółu, podaje Autor własny projekt sanacji i regeneracji Towarzystwa, z korzyścią dla uzdrowienia rynku ubezpieczeniowego i dla tysięcy posiadaczy polis „Feniksu“.

Na szczególną uwagę sfer sądowych i adwokackich zasługuje rozdział o sporach sądowych przeciw polskiemu oddziałowi „Feniksa“. Autor w sposób wnikliwy i trafny rozwiązuje kwestię legitymacji biernej do sporu (masa majątkowa czy też kurator), wykazując, iż jedynie masa majątkowa, jako odrębny podmiot prawa (por. 31 K. p. c.) posiada zdolność procesową i sądową i że tym samym zarzut braku osobowości prawnej tejże masy majątkowej jest prawnie nieuzasadniony.

Praca omawiana ma na celu nie tylko wyświeślenie popularnej dziś sprawy „Feniksa“, lecz także spopularyzowanie idei ubezpieczeniowej i wzbudzenie dla niej zrozumienia w szerokich sferach społeczeństwa. Przyczyni się też niezawodnie do należytego rozwiązania problemu na korzyść wielu tysięcy ubezpieczonych w Towarzystwie „Feniks“ jak niemniej do ogólnej poprawy stosunków w dziedzinie ubezpieczeniowej. Autorowi należy się wdzięczność i pełne uznanie za tak wnikliwe i sumienne opracowanie zagadnienia, które budzi ostatnio zrozumiałe zainteresowanie zarówno w sferach bezpośrednio zainteresowanych osób, jak i w sferach prawniczych z uwagi na wiele wyłaniających się problemów natury prawnej. Omawiana monografia da też niewątpliwie podjętę do dalszych prac w tej dziedzinie.

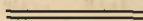
Dr. Leon Nadel.



(X) Nakładem „Biblioteki Prawniczej“ w Warszawie wyszły ostatnio z druku:

a) **Kodeks zobowiązań** w małym podręcznym wydaniu (bez komentarza), zaopatrzonym przepisami związkowymi i bardzo szczegółowym skorowidzem alfabetycznym rzeczowym, w opracowaniu **Adama Daniela Szczygielskiego**, asystenta Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie (str. 268).

b) **Kupiec rejestrowy**: praca tegoż **Adama Daniela Szczygielskiego** odznaczona pierwszą nagrodą w dziale prawa handlowego na I. konkursie naukowym Związku Zrzeszeń Aplikantów zawodów prawniczych w 1935 r. z przedmową S. S. N. prof. Jana Namitkiewicza (str. 48).



OD REDAKCJI:

Przegląd czasopism prawniczych oraz dalszych nadesłanych wydawnictw prawniczych odkładamy dla braku miejsca do następnego zeszytu.

ERRATA.

W artykule p. Mgra Stanisława Goldbergera: „Przyrzeczenie publiczne w świetle kodeksu zobowiązań“ (Zeszyt Nr. 5, str. 206) opuszczono w ustępie 8 artykułu, po wierszu trzecim słowa: „prawa autorskiego do niego, z wyjątkiem gdy nabywa“.

Odnosne zdanie tegoż ustępu 8 **opiewać winno w całości**: „Regułą jest, że przyrzekający nie staje się właścicielem nagrodzonego dzieła, ani też nie nabywa prawa autorskiego do niego, z wyjątkiem gdy nabywa prawo własności, czy prawo autorskie“.
